

BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 5 Maj 1964 r.

WARSZAWA



BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 5 Maj 1964 r.

WARSZAWA

Wykonano w Zakładzie Graficznym Politechniki Warszawskiej
Nakł. 500+20. Ark. druku 4,25. Papier powielacz. kl. III 70 g.
Oddano do druku dn. 19. V. 1964 roku. Zamówienie nr 298.

T r e ś ć:

Z DZIAŁALNOŚCI PKOL

Plenum PKOL oceniło nasze możliwości w Tokio i nakreśliło zadania na okres przygotowań

Plenarne posiedzenie PKOL w dniu 24 kwietnia 1964 r. dokonało podsumowania i oceny pracy PKOL za 1963 r., zatwierdziło bilans za 1963 rok oraz ramowy plan udziału polskiej ekipy w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, jak również preliminarz budżetowy na 1964 r.

Obszerne sprawozdanie z działalności za 1963 r. opracowane przez Sekretariat PKOL, na 125 stronach objęło:

- ocenę dyscyplin wchodzących w program Letnich Igrzysk Olimpijskich,
- przebieg przygotowań w dyscyplinach wchodzących do programu Zimowych Igrzysk Olimpijskich,
- ocenę kadry olimpijskiej,
- akcję czwartego kółka olimpijskiego w letnich dyscyplinach sportu w 1963 r.,
- ocenę pracy kadry szkoleniowej,
- działalność Centralnych Ośrodków Przygotowań Olimpijskich,
- działalność ośrodków terenowych,
- opiekę lekarską w przygotowaniach olimpijskich,
- działalność komisji fachowych,
- ocenę sprzętu i urządzeń sportowych.

Poza tym sprawozdanie objęło ramowy program organizacji przygotowań olimpijskich w 1964 r.

- sprawozdanie z działalności za 1963 r. i zadania na 1964 rok Komisji Zagranicznej i Propagandy,
- sprawozdanie za 1963 rok i plan działalności na 1964 r. Komitetu Funduszu Olimpijskiego,
- sprawozdanie Komisji Turystycznej za 1964 rok,

- sprawozdanie finansowe za 1963 rok oraz preliminarz budżetowy na 1964 rok.

W zagajeniu Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Wł. Reczek dokonał podsumowania przebiegu realizacji przygotowań olimpijskich. Podstawowe założenia tego planu polegały na decentralizacji przygotowań w latach 1961-1962, oraz na scentralizowanym procesie szkolenia w latach 1963-1964.

Przebieg realizacji tego etapu wykazał, że koncepcja była słuszna. Kadra zawodników w większości dyscyplin została odmłodzona, podniósł się poziom wiedzy fachowej trenerów, poprawiła się działalność ośrodków szkoleniowych centralnych i terenowych poprzez wyposażenie ich w nowoczesny sprzęt i aparaturę niezbędną do przeprowadzania treningów. Lepiej również układała się w 1963 r. współpraca z placówkami naukowymi, z lekarzami i po raz pierwszy, z zespołem psychologów.

Mimo tych niewątpliwych postępów w szkoleniu kadry olimpijskiej pozycja nasza na 6 miesięcy przed Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio jest w stosunku do analogicznego okresu przed Igrzyskami w Rzymie nieco gorsza.

W 1963 roku odbyły się mistrzostwa Europy w boksie, koszykówce mężczyzn, siatkówce, wioślarstwie i strzelectwie oraz mistrzostwa świata w kajakarstwie, kolarstwie, podnoszeniu ciężarów, szermierce i zapasach. We wszystkich tych mistrzostwach zdobyliśmy 14% ogółu medali w stosunku do 17% uzyskanych w analogicznym okresie przed startem w Rzymie.

Notujemy również spadek w ilości zdobytych punktów za miejsca do VI włącznie, z 17,7% do 16,1%. Spadek zdobytych medali i punktów nastąpił w boksie, podnoszeniu ciężarów, zapasach, wioślarstwie i kajakarstwie. Są jednak dyscypliny, w których osiągnęliśmy poprawę. Należy do nich szermierka, koszykówka mężczyzn, kolarstwo i strzelectwo.

Na podstawie przeprowadzonej analizy wyników 1963 r. można powiedzieć, że największe możliwości zdobycia medali i miejsc punktowanych mają zawodnicy w szermierce, lekkiej atletyce, podnoszeniu ciężarów i boksie, a nieco mniejsze zawodniczki w siatkówce kobiet, zawodnicy w koszykówce mężczyzn, wioślarstwie, kajakarstwie, kolarstwie i strzelectwie. Przewidywania te nie przekreślają jednak możliwości udziału in-

nych dyscyplin. Wszyscy sportowcy, we wszystkich dyscyplinach, mają szanse zakwalifikowania się do naszej drużyny olimpijskiej. Decydować o tym będzie praca i wyniki uzyskane w roku 1964.

Przewodniczący Wł.Reczek zwrócił uwagę na bardzo ważny fakt wysokich nakładów materialnych i organizacyjnych odnośnie przygotowań olimpijskich w innych krajach.

Na podstawie dzisiejszego rozeznania można określić pierwszą wielką czwórkę. Będzie to Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Niemcy (wspólna reprezentacja) i Japonia. Do pozostałych 6 miejsc w pierwszej dziesiątce państw, kandyduje co najmniej 12 reprezentacji, w tym Polska. Obronienie 6 miejsca zdobytego w Rzymie będzie niesłychanie trudne, a utrzymanie się w pierwszej dziesiątce będzie dużym sukcesem.

Przygotowanie naszej kadry, osiągnięcie najwyższej formy w odpowiednim momencie, odporność psychiczna poszczególnych zawodników i całego zespołu, dobra i bojowa atmosfera - to podstawowe elementy, które mogą nam zapewnić dobry wynik.

Oddanie do użytku pawilonów sportowych w Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich przyczyni się na pewno do podniesienia poziomu pracy w ostatnich 6 miesiącach, w takich dyscyplinach sportu jak w boksie, szermierce, podnoszeniu ciężarów, zapasach i w niektórych konkurencjach lekkoatletycznych. Usprawniona została opieka lekarska, zwłaszcza w czasie treningu, a ponadto przeszkolono kierowników żywienia i kucharzy ośrodków PKOL. Przeprowadzona została również kontrola ośrodków i ustalone zostały formy pracy wychowawczej, zwłaszcza w godzinach pozatreningowych. Obecnie angażuje się w formie eksperymentu 5 psychologów, którzy będą współpracowali na codzień z trenerami.

W zakresie doszkalania kadr trenerskich osiągamy coraz to lepsze wyniki. W roku 1963 kursy szkoleniowe I i II stopnia w COPO ukończyło ponad 380 osób.

W zakresie propagandy rok 1963 przyniósł duży dorobek przez stworzenie Klubu Olimpijczyka, który skupia nie tylko wybitnych działaczy sportowych, ale także wielu pisarzy, intelektualistów, muzyków, ludzi sztuki i teatru, będących równocześnie entuzjastami sportu. Atrakcyjne programy "czwartków"

w Klubie Olimpijczyka, wybitni prelegenci, dyskusje stojące na wysokim poziomie oraz przyjemna atmosfera sprawiają, że czwartki te cieszą się coraz to większym powodzeniem i przysparzają sportowi i idei olimpijskiej coraz to więcej przyjaciół.

Pozytywnie trzeba również ocenić działalność Klubów Olimpijczyka w Zakopanem i Bydgoszczy. Organizowane przez Komisję Zagraniczną i Propagandy konkursy: na scenariusz filmowy o tematyce sportowej, na olimpijskie wspomnienia,na najlepszą fotografię sportową i turystyczną oraz wydawane materiały propagandowe jak Biuletyn Informacyjny PKOl i inne, zasługują na wyróżnienie.

Cenną inicjatywą jest również nadawanie w telewizji comiesięcznych programów pt. "Kuźnia Olimpijska",które informują szerokie rzesze telewidzów o naszych olimpijskich przygotowaniach.

Komisja Funduszu Olimpijskiego rozszerzyła znacznie swoje kontakty z Polakami za granicą. Jakkolwiek dopiero 65% potrzebnych funduszów dewizowych zostało zebranych,to jednak należy sądzić, że energiczna zbiórka w ostatnim okresie pozwoli zabezpieczyć wszystkie koszty dewizowe związane z wysłaniem polskiej ekipy do Tokio. Również na terenie kraju rozwija się coraz lepiej akcja zbiórki na Fundusz Olimpijski. Komisje współpracy z PKOl przy WKKFiT oraz cenna inicjatywa wielu aktywistów z terenu, zwłaszcza ze szkół, pozwalają zanotować na tym polu wiele sukcesów.

Przechodząc do zadań 1964 r. prezes Wł. Reczek podkreślił przede wszystkim konieczność stworzenia nowoczesnej bazy szkoleniowej. Sieć ośrodków szkolenia - centralnych i terenowych - powinna być rozszerzona. Jako drugie zadanie wymienił konieczność powiązania teorii z praktyką i większe niż dotychczas wykorzystanie w procesie szkolenia takich nauk jak socjologia, psychologia oraz pedagogika. Stałe doszkalanie i doskonalenie pracy trenerów winno być w roku bieżącym rozszerzone i w tym celu szkolenie I stopnia organizowane będzie w terenowych ośrodkach, natomiast centralne ośrodki zajmą się szkoleniem II i III stopnia, które obejmie około 800 osób. Rozszerzona bę-

dzie również działalność wydawania materiałów szkoleniowych oraz zakłada się realizację około 90 filmowych materiałów szkoleniowych.

Ważnym zadaniem w działalności propagandowej będzie ścisłe jej powiązanie z obchodami XX-lecia Polski Ludowej. Należy wykorzystać wielki i piękny dorobek sportu i wychowania fizycznego w Polsce Ludowej. Mimo że w okresie międzywojennym konkurencja w światowym sporcie była mniejsza, polscy sportowcy zdobyli tylko 20 medali olimpijskich oraz 86 medali na mistrzostwach świata i Europy. Natomiast łączny dorobek sportu Polski Ludowej wyraża się 38 medalami olimpijskimi oraz 251 medalami wywalczonymi w mistrzostwach świata i Europy. Liczby te są dowodem, że Polska znalazła się wśród najbardziej usportowionych narodów świata. Aby utrzymać tę zaszczytną pozycję należy przeprowadzić w ostatniej fazie przygotowań olimpijskich mobilizację wszystkich sił, zabezpieczających pełną i konsekwentną realizację przyjętego planu.

W dyskusji, w której wzięli udział członkowie PKOl Mulak, Nowosielski, Górny, Ustupski, Ulatowski, Gołębiowski, Kwaśniewska-Maleszewska, Kalinowski, Wolny, Sankowski,Malczewski, Rotkiewicz, Szewczyk, Zarzycki, Wierzyński, Lempart, poruszono sprawę obserwowanego z niepokojem osłabienia aktywności społecznej we wszystkich niemal ogniwach. To obniżenie prężności społecznej doprowadza do obniżenia aktywności związków,klubów i także w przededniu Olimpiady trzeba wzmóc wszystkie siły, aby tę aktywność społeczną pobudzić. Należy odbiurokratyzować wszystkie ogniwa od klubu poprzez związek aż do samego PKOl.

Następnym zagadnieniem, któremu mówcy poświęcili wiele uwagi to szkolenie. Chodzi o to aby nie dyrygować trenerami,ale stwarzać atmosferę współpracy i pomocy. W tym celu należy opracowywać materiały szkoleniowe dla konsultacji. Zagadnienie trójki: trener-psycholog-lekarz jest zagadnieniem nowym i wprowadzanie tych nowych elementów do pracy trenerów powinno postępować bardzo ostrożnie. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono również należytemu informowaniu opinii publicznej. W tym celu postanowiono ustalić okresowe spotkania z prasą. Również zagadnienie postawy moralnej i etycznej naszych czołowych zawodników zajęło wiele miejsca w dyskusji. Organizacja czasu

wolnego od zajęć, zagadnienia wychowawcze, oto zadania jakie stoją przed zespołami psychologów, pedagogów i trenerów.

W podsumowaniu dyskusji prezes Wł.Reczek zwrócił uwagę na trzy zagadnienia jakie stoją w ostatnim okresie przygotowań olimpijskich:

1. Należy stworzyć atmosferę wspólnego zainteresowania wynikiem olimpijskim wszystkich działaczy zaczynając od klubu poprzez związki aż do PKOl.
2. Poważne zadania jakie stoją do wykonania na odcinku wyszkolenia naszej kadry narodowej wymagają jednolitego kierowania i tym wykonawcą, na zlecenie GKKFiT, jest PKOl.
3. Opinię publiczną należy informować w sposób prawidłowy, tak aby nie stawiała ona zadań nie do spełnienia. Informacje przekazywane przez prasę, radio i telewizję winny być rozsądne. W tym celu Sekretariat Generalny PKOl powinien przygotowywać comiesięczne spotkania z prasą, na których prezes PKOl i odpowiedzialni za wszystkie odcinki pracy działacze będą udzielać odpowiedzi na pytania dziennikarzy oraz przekażą informacje o pracy PKOl w danym okresie.

Następnie plenum PKOl zatwierdziło bilans za rok 1963. Okazało się, że nie tylko pokryto założony w budżecie na 1963 rok niedobór w kwocie 1.801 tys. złotych, ale dzięki ponadplanowym dochodom i dobrej gospodarce osiągnięto nadwyżkę 2.586 tys.złotych. Przekroczenie planu dochodów własnych o 114% osiągnięto przez:

1. Wzmożone inkaso dopłat do biletów wstępu na imprezy sportowe.
2. Większe niż planowano wpływy dopłat do kuponów Totalizatora Sportowego.
3. Wpłaty z tytułu podziału zysku BTS "Sports Tourist".

Następnie plenum uchwaliło preliminarz budżetowy na 1964 rok. Preliminarz ten po stronie dochodów zamyka się kwotą 38.859 tys.złotych, a po stronie wydatków kwotą 46.430 tys. złotych, co wskazuje na niedobór wysokości 7.570 tys. złotych. Niedobór ten zostanie sfinansowany całkowicie z posiadanych własnych rezerw pieniężnych. W porównaniu z wykonaniem docho-

dów za rok 1963 preliminuje się wzrost własnych dochodów o 5%, tj. o kwotę 1 mln.121 tys.zł. Wydatki własne natomiast wzrastają o 51%, tj. o kwotę 11.271 tys.zł. Wydatki te pójdą przede wszystkim na szkolenie, albowiem w 1964 r.,zgodnie z założeniami długofalowego toku przygotowań do Igrzysk Olimpijskich przewiduje się największe nasilenie szkolenia centralnego.

W ostatnim punkcie plenum PKOl uchwaliło wstępny plan udziału ekipy polskiej w Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Tokio.

Przygotowaniami olimpijskimi w roku 1964 zostały objęte dyscypliny sportu, które na podstawie zatwierdzonego przez Plenum PKOl cyklu 4-letnich przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Tokio oraz decyzji Prezydium PKOl na jesieni ubiegłego roku, zakwalifikowały się do dalszych przygotowań. Należą do nich: boks, gimnastyka, hokej na trawie, kajakarstwo, kolarstwo torowe i szosowe, koszykówka mężczyzn,lekka atletyka, podnoszenie ciężarów, piłka nożna, piłka siatkowa kobiet,szermierka, strzelectwo kulowe i śrutowe, skoki do wody, wioślarstwo, zapasy. Zrezygnowano z udziału w przygotowaniach olimpijskich: piłki wodnej, pięcioboju nowoczesnego, żeglarstwa, jeździectwa, pływania.

Kwietniowe plenarne posiedzenie PKOL wytyczyło kierunek pracy na ostatnie 6 miesięcy przed Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio. Realizacja tych wytycznych należeć będzie do Sekretariatu Gen. PKOL, komisji, trenerów, lekarzy i działaczy klubów i związków oraz samych zawodników. O ile jeszcze zostanie wytworzony klimat przychylności i sympatii całego społeczeństwa dla celów i zadań jakie zostały postawione przed naszą kadrą olimpijską - będziemy mogli liczyć na należne nam miejsce wśród sportowców całego świata.

A. Górny

Z prac Komisji PKOL

W ostatnim numerze Biuletynu Informacyjnego PKOL scharakteryzowaliśmy plan ostatniego etapu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Tokio, przyjęty przez Komisję Sportową. Plan ten został zatwierdzony na plenarnym posiedzeniu Komitetu.

Obraz sytuacji w jakiej się aktualnie znajdujemy, na około 150 dni przed Igrzyskami, nie byłby jednak pełny, bez oceny pozycji wyjściowej do ostatniego okresu przygotowań. W tym też celu K o m i s j a S p o r t o w a, wnikliwie rozpatrzyła informację szefa pionu Szkolenia PKOL dr Tadeusza Ulatowskiego o przebiegu pracy letnich dyscyplin sportu objętych przygotowaniami olimpijskimi.

Miniony okres zimowy charakteryzowała w większości dyscyplin praca nad ogólnym rozwojem fizycznym kadry olimpijskiej. Tylko piłka siatkowa i koszykowa oraz boks znajdowały się w trakcie rozgrywek ligowych.

Badania dokonane przy pomocy specjalnych testów przez Instytut Naukowy Kultury Fizycznej wykazały wyraźny postęp w zakresie sprawności ogólnej kadry w porównaniu do lat ubiegłych. O ile bowiem w r. 1960 przed Igrzyskami w Rzymie średnia kadry polskiej za sprawność ogólną wynosiła 250 pkt., a w r. 1962 na jesieni 260 pkt., to w obecnym okresie wzrosła do 278 pkt. Ogólny postęp w okresie 4-letnim o 28 pkt. uznać należy za znaczny.

Sytuacja w poszczególnych dyscyplinach nie jest jednak identyczna i dlatego w kilku słowach o każdej z nich, według oceny dr Ulatowskiego.

<u>Boks.</u> Realizacja planu przygotowań była odmienna ze względu na okres rozgrywek ligowych. Okres zimowy był poświęcony pracy specjalistycznej. Kontrola przygotowań kadry była prowadzona systemem stałych konsultacji, na których zawodnicy otrzymywali wskazówki na następny okres.

<u>Gimnastyka.</u> Przewidywana centralizacja szkolenia nie doszła do skutku z powodu trudności organizacyjnych. Pracowano więc z

pomocą trenerów klubowych w trzech ośrodkach:warszawskim, krakowskim i katowickim. Ocena przebiegu przygotowań jest utrudniona ze względu na brak centralnego kierownictwa szkoleniowego. Na podstawie startów kontrolnych można stwierdzić słabe przygotowanie kobiet od strony kondycji ogólnej i technicznego wykonania ćwiczeń i dalszą poprawę poziomu u mężczyzn.

Hokej na trawie. Praca w okresie zimowym prowadzona była w ośrodkach poznańskim i śląskim. Zorganizowany jako sprawdzian kondycyjny pod koniec lutego turniej halowy wypadł pomyślnie; Stwierdzić można wyraźną poprawę w pracy trenerów.

Kajakarstwo. Kadra kajakarzy pracowała w okresie zimowym systematycznie, a plany szkolenia ogólne i indywidualne zostały zrealizowane. Praca opierała się głównie o ośrodek bydgoski, w którym organizowane były konsultacje, zgrupowania i badania lekarskie. Przeprowadzone sprawdziany wykazały, że praca w zakresie kondycji ogólnej dała pożądane rezultaty.

Kolarstwo szosowe. Okres zimowy poświęcono treningowi ogólnorozwojowemu z głównym akcentem na poprawę siły i wytrzymałości. Praca na obozach w Oliwie i w Wiśle przeprowadzona była starannie, zarówno pod względem szkoleniowym, jak i organizacyjnym i dała dobre wyniki. Sprawdziany kontrolne ogólnorozwojowe i specjalistyczne wykazały znaczny postęp naszych kolarzy w zakresie siły i wytrzymałości szybkościowej.

Kolarstwo torowe. Pod względem metodycznym praca w kolarstwie torowym była dotychczas zaniedbana. W okresie zimy położono szczególny nacisk na doszkalanie i konsultowanie trenerów w zakresie planowania i kontroli pracy oraz na zwiększenie zasobu ich wiedzy o nowoczesnym treningu.

Koszykówka. Zawodnicy kadry narodowej przeszli po Mistrzostwach Europy we Wrocławiu do dyspozycji klubów, biorąc udział w 22 spotkaniach ligowych. W marcu koszykarze zostali zebrani na konsultację, podczas której poddani zostali wszechstronnym ba-

daniom, a następnie rozpoczęli okres wypoczynku.W okresie zimowym kadrowicze wykazali się dobrą kondycją, a w zakresie technicznym i taktycznym wybijali się na czoło pierwszoligowców. Najbardziej optymistycznym zjawiskiem na przyszłość jest jednak szerokie zaplecze młodych i utalentowanych zawodników, których umiejętności stale rosną.

Lekka atletyka. Praca lekkoatletów przebiegała w minionym okresie w sposób nieco odmienny, niż w latach ubiegłych.W niektórych konkurencjach wprowadzono zawody halowe,co spowodowało automatycznie zmianę długości okresu przygotowania ogólnego zawodników w tych konkurencjach i nastawienie się na trening specjalistyczny. Wyniki uzyskane w zawodach halowych były na ogół dobre, a sezon halowy pożyteczny. Realizacja planów w pozostałych konkurencjach przebiegała w sposób tradycyjny z tym jednak, że wszyscy zawodnicy pracowali w oparciu o plany indywidualne. Ogólnie biorąc, okres zimowy w lekkiej atletyce przepracowano bardzo rzetelnie.

Piłka nożna. Po zakończeniu pierwszej rundy rozgrywek ligowych zawodnicy kadry olimpijskiej zostali poddani sprawdzianom ogólnorozwojowym badaniom lekarskim, a następnie zgrupowani na centralnym obozie kondycyjnym, w czasie którego pracowali nad ogólnym rozwojem fizycznym. Po tym okresie zawodnicy otrzymali indywidualne wytyczne dotyczące treningu i przeszli do dyspozycji trenerów klubowych.

Podnoszenie ciężarów. Okres zimy poświęcono w ciężarach na trening ogólnorozwojowy z akcentem na rozwój siły. Zawodnicy pracowali w ośrodkach warszawskim i wrocławskim, przy czym warunki w Warszawie, początkowo bardzo trudne, zmieniły się radykalnie na lepsze po oddaniu do użytku pawilonu sportowego w COPO. Przepracowany okres należy ocenić pozytywnie.

Siatkówka kobiet. Po Mistrzostwach Europy zawodniczki nie miały okresu wypoczynku, rozgrywając zawody ligowe. W marcu odbyła się dwudniowa konsultacja kadry, w czasie której zawodniczki poddane zostały badaniom lekarskim i testowym. W okre-

sie zimy przeprowadzono szkolenie dla zawodniczek młodszych, stanowiących bezpośrednie zaplecze kadry.

Skoki do wody. Okres zimowy poświęcono przede wszystkim korekcie elementów technicznych skoków oraz nauce i doskonaleniu skoków o wysokim współczynniku trudności. Zajęcia były prowadzone w klubach i ośrodku warszawskim.

Strzelectwo. Po raz pierwszy przeprowadzono zorganizowaną pracę ogólnorozwojową w strzelectwie w okresie zimy na dwóch zgrupowaniach w Zakopanem i w Bydgoszczy. Korzystne wyniki tej zmiany wykazały sprawdziany zarówno w zakresie ogólnorozwojowym, jak i w pierwszych strzelaniach.

Szermierka. Pracę szermierzy w okresie zimy cechowała duża intensywność treningu. Zorganizowany w styczniu obóz kondycyjny w Wiśle dowiódł, że kadrowicze dobrze przygotowali się w klubach. Międzynarodowe starty naszych szermierzy w okresie zimowym przyniosły szereg sukcesów. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że większość zawodników pracuje na indywidualnych planach treningowych. Oddany do użytku nowocześnie wyposażony pawilon specjalistyczny w COPO stwarza szermierzom wyjątkowo dogodne warunki pracy.

Wioślarstwo. Praca wioślarzy prowadzona była w ośrodkach bydgoskim i wrocławskim z akcentem na przygotowania ogólnorozwojowe, przy czym w okresie zimy odbyło się jedno zgrupowanie kondycyjne w Zakopanem. Wyniki badań lekarskich i sprawdzianów pozwalają uznać okres zimy za dobrze przepracowany.

Zapasy. Praca zawodników w zimie była zdecentralizowana, a czołówka zbierała się jedynie na konsultacje i krótkotrwałe zgrupowania. Prowadzone zajęcia w klubach były kontrolowane przez trenerów państwowych.

K o m i s j a M ł o d z i e ż o w a dokonała oceny przebiegu i wyników akcji "Zniczy Olimpijskich" przeprowadzonej przez PKOl i Szkolny Związek Sportowy w latach 1962/63.

Sprawozdanie Centralnej Komisji "Zniczy Olimpijskich" przypomina na wstępie, że celem tej pożytecznej akcji był szeroki przegląd sportowy młodzieży w wieku 15 - 16 lat,danie jej możliwości wykazania się osiągnięciami sportowymi, a także pobudzenie inicjatywy młodzieżowych środowisk sportowych i ożywienie wśród nich życia sportowego w atmosferze idei olimpijskiego współzawodnictwa.

Warunkiem zdobycia odznaki "Znicza Olimpijskiego" było wykonanie odpowiednich norm ogólnorozwojowych i norm specjalistycznych w określonej dyscyplinie sportu. Ustalone normy były dosyć wysokie i zmuszały do solidnej pracy zarówno młodzież, jak i nauczycieli wychowania fizycznego. Akcję tę prowadziły wojewódzkie i powiatowe komisje "Znicza", w składzie których znajdowali się przedstawiciele organizacji społecznych, instytucji oświatowych, sportowych i organizacji młodzieżowych.

W zdobywaniu "Zniczy Olimpijskich" brało udział ogółem 192.638 uczestników, z czego 76.205 dziewcząt i 116.433 chłopców. Odznaki zdobyło 40.453 młodzieży (16.366 dziewcząt i 24.087 chłopców).

Komisja Młodzieżowa oceniła przebieg akcji "Zniczy Olimpijskich" jako bardzo udany. Obok wyników sportowych samej młodzieży, akcja przyniosła i inne pozytywne rezultaty, jak pozyskanie nowych działaczy, zwiększenie ilości imprez sportowych dla młodzieży oraz popularyzację sportu i idei olimpijskiej.

K o m i s j a L e k a r s k a rozpatrywała w ostatnim okresie sprawozdania lekarzy, sprawujących opiekę nad lekkoatletami i szermierzami. Omawiając swoją pracę z lekkoatletami dr.Wacław Sidorowicz stwierdził, że w r. 1963 zanotowano mniej kontuzji i lepszy stan zdrowotny zawodników, niż w latach ubiegłych. Wszyscy zawodnicy przeszli badania ogólne w swoich macierzystych poradniach. Badania czynnościowe były natomiast przeprowadzone podczas zgrupowań, głównie w Spale, Przesiece i w Wałczu. Jeżeli chodzi o próby czynnościowe,to w lekkiej atletyce przeprowadza się jedynie próbę ortostatyczną, która wykonywana systematycznie przy z góry ustalonym pla-

nie, razem z badaniem tętna i ciśnienia na treningach, daje dobre możliwości oceny stanu przygotowania zawodników.

Sprawozdanie z opieki lekarskiej nad szermierzami złożył dr.Tadeusz Dorywalski. Stwierdził on, że wszyscy zawodnicy z wyjątkiem Parulskiego, Woydy, Zabłockiego i Frankego, którzy przebywali ostatnio często zagranicą, zostali przebadani,a ich stan zdrowia jest na ogół dobry.

Ostatnio Komisja Lekarska zaczęła zajmować się zagadnieniami związanymi z aklimatyzacją ekipy polskiej w Tokio, korzystając z doświadczeń, jakie poczynili w stolicy Japonii lekarze i zawodnicy przebywający tam w roku ubiegłym.

Narady szkoleniowe w Oliwie

W dniach 6-9 kwietnia br. odbyły się w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Oliwie dwie narady. Polski Komitet Olimpijski w porozumieniu z GKKFiT zaprosił na pierwszą z nich kierowników wyszkolenia wszystkich Wojewódzkich Ośrodków Sportowych i związków sportowych oraz zastępców przewodniczących WKKFiT. Narada miała na celu omówienie pracy szkoleniowej w terenie, wytyczenie zadań dla Wojewódzkich Ośrodków Sportowych i ich powiązań ze związkami sportowymi oraz zaznajomienie z zagadnieniami nowoczesnego treningu sportowego.

Program dwudniowych obrad był bardzo urozmaicony.Obok zasadniczych problemów organizacyjnych i dyskusji, uczestnicy narady wysłuchali referatów o zadaniach i najnowszych kierunkach współczesnego treningu sportowego. Mgr Edmund Kosman omówił zagadnienia szkolenia i doszkalania kadr trenersko-instruktorskich. Wykład był tym bardziej aktualny, że właśnie terenowe ośrodki sportowe mają zająć się sprawę doszkalania instruktorów i trenerów w zakresie podstawowym (I stopień).

O fizjologicznych aspektach procesu treningowego mówił dr Malarecki. Znajomość podstawowych praw fizjologicznych organizmu człowieka obowiązuje nie tylko trenerów. Również działacze i sędziowie powinni poznać te zagadnienia, aby lepiej i skuteczniej oddziaływać na zawodników.

Bardzo ciekawy był wykład mgr Wiktorii Nawrockiej, która od lat zajmuje się psychologicznymi aspektami treningu sportowego. Coraz bardziej "morderczy" trening, coraz wyższe wymagania stawiane w sporcie wysokokwalifikowanym wymagają niezwykle precyzyjnych metod koordynowania psychicznej postawy zawodników.

Nie wystarczy już "wyczucie" i rutyna trenera. Odpowiednie przygotowanie psychiczne zawodnika do wysokich wyników wymaga znajomości podstawowych metod psychologii i najnowszych badań z tego zakresu.

Jaka powinna być rola ośrodków sportowych w terenie, aby stały się one nowoczesnymi bazami szkoleniowymi dla różnych dyscyplin? Dość obszerny referat na ten temat wygłosił dr Tadeusz Ulatowski, szef Zespołu Szkoleniowego PKOL.Przede wszystkim ośrodki nie powinny zajmować się głównie treningiem zawodników na swoim terenie. Byłoby to bowiem dublowanie pracy klubów. Natomiast zasadnicza rola ośrodków leży w szkoleniu kadry - trenerów, instruktorów, sędziów i działaczy.

O zadaniach ośrodków terenowych i ich roli w przygotowywaniach do Spartakiady mówił również Dyrektor Departamentu Sportu GKKFiT, Antoni Miller oraz - w zagajeniu - Sekretarz Generalny PKOL, Tomasz Lempart.

Nieco inny przebieg miała druga narada, w której brali udział trenerzy poszczególnych dyscyplin, zajmujący się przygotowaniami olimpijskimi. Celem obrad było poznanie trenerów z organizacją przygotowań olimpijskich oraz wprowadzenie w zagadnienia współczesnego treningu, szczególnie ważnego w roku olimpijskim.

Obrady zagaił Wiceprzewodniczący GKKFiT, Józef Rutkowski. Podkreślił on w swoim przemówieniu doniosłe zadania, jakie stoją przed polskim sportem w roku Spartakiady XX-lecia i Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Cały wysiłek trenerów i władz sportowych powinien być skierowany na jak najlepsze przygotowanie reprezentacji do Igrzysk, które będą niejako sprawdzianem naszych zdobyczy na polu kultury fizycznej. Wiceprzewodniczący GKKFiT zwrócił również uwagę na potrzebę szerszego niż dotąd potraktowania problemów wychowawczych w sporcie.

Zasadniczy referat o stanie przygotowań olimpijskich wygłosił Sekretarz Generalny PKOL, Tomasz Lempart. W obszernej próbie oceny poziomu dyscyplin letnich w roku 1963, Sekretarz Generalny starał się wykazać aktualną sytuację poszczególnych dyscyplin w skali światowej, wskazując, że przed Igrzyskami w Tokio jest ona nieco gorsza niż przed 4 laty, kiedy przygotowywaliśmy się do Igrzysk rzymskich. Faktem jest jednak, że Polska znajduje się nadal w czołówce światowej.W kilku dyscyplinach nastąpiło wyraźne przegrupowanie w skali światowej. Większy niż my postęp w zakresie wysokiego wyczynu notują takie kraje jak Niemcy (połączona reprezentacja), Węgry i Francja, nie mówiąc już o Japonii.

Celem oceny było obiektywne przedstawienie sytuacji naszego sportu oraz usunięcie braków i niedociągnięć w zakresie szkolenia. Obszerny artykuł na ten temat, wraz z tabelami i wykresami, znajduje się w nr 2/10 "Materiałów Szkoleniowych" - biuletynu, wydawanego dla trenerów przez PKOL.

W czasie dwudniowej narady wygłoszono również szereg referatów o nowoczesnych aspektach treningu sportowego.Fizjolog dr Malarecki mówił o zagadnieniach wytrzymałości, a dr Barbara Gryglewska wygłosiła wykład o stanach przedstartowych zawodnika. Bardzo ważny problem, jakim jest wykorzystanie czasu wolnego na zgrupowaniach przedolimpijskich, omówił dr Paweł Rotkiewicz. Mgr Irena Celejowa zapoznała trenerów z zasadami racjonalnego żywienia sportowców - olimpijczyków.

(Jas)

Relaks - nowa forma przygotowań olimpijskich

Wszyscy sportowcy doskonale wiedzą, co to jest trema startowa. Niejeden dobry zawodnik "przepadł" na poważnych zawodach na skutek braku tzw. odporności psychicznej. Toteż w ostatnim okresie sporo uwagi poświęcono sprawie treningu autogenicznego czyli relaksu - środka, który ma na celu przeciwdziałanie ujemnym skutkom stanów przedstartowych i emocji,powodującej zakłócenia w koordynacji.

Eksperymenty w tym zakresie prowadził od dłuższego już czasu mgr Paweł Rotkiewicz z Zespołu Szkoleniowego PKOl. Ukoronowaniem kilkumiesięcznych prób była konferencja na temat relaksu, jaka odbyła się 29 kwietnia br. w COPO w Warszawie. Obecni na naradzie naukowcy - psychologowie, trenerzy i zawodnicy podzielili się uwagami z dotychczasowych doświadczeń w treningu autogenicznym. Wydaje się, że najciekawsze będą tu głosy zawodników, którzy przeszli kilkutygodniowy kurs w tym zakresie.

Lucyna Krawcewicz, lekkoatletka, uważa,że relaks doskonale wpływa na dobre samopoczucie w czasie startu,pomaga w koncentracji, a jednocześnie daje dużą wiarę we własne możliwości. Przed ostatnim startem kontrolnym przeprowadziła ona na 10 min przed rozgrzewką - seans autogeniczny.W czasie zawodów nie tylko - jak twierdzi - miała doskonałe samopoczucie, ale również uzyskała o kilka metrów lepszy wynik niż normalnie w tym okresie.

Edward Ratkowski, ciężarowiec kadry olimpijskiej stwierdził, że relaks, ma szczególnie duże znaczenie w tej konkurencji. Do tej pory zaliczał się on do zawodników bardzo nerwowych, nie wytrzymywał psychicznie bardzo długo trwających zawodów (w ciężarach przeciętnie 3-4 godziny). Ostatnio,po opanowaniu umiejętności stosowania autorelaksu nie tylko nie cierpi na bezsenność przed zawodami, ale potrafi znacznie lepiej się koncentrować, "wyłączyć" się psychicznie w przerwach między podejściami.

Głosy te, aczkolwiek nie pozwalają na wyciągnięcie daleko idących uogólnień, świadczą jednak o prawidłowym kierunku poszukiwań.

W dyskusji zabierali m.in. głos dr Wasilewski z AWF, trenerzy Starzyński i Zantara. Stwierdzono jednomyślnie,że obecny wysoki poziom sportu wymaga nie tylko treningu fizycznego. Sama sprawność fizyczna już nie wystarcza do odnoszenia sukcesów w poważnych zawodach. Potrzebny jest również wysoki stopień opanowania, umiejętność koncentracji i wola zwycięstwa. Czynniki te może zapewnić, przynajmniej w pewnym stopniu, umiejętność popadania w stan swoistej hipnozy czyli trening autogeniczny.

Przy COPO prowadzono przez kilka tygodni szkolenie I stopnia w zakresie treningu autogenicznego. Na kurs uczęszczało kilkunastu zawodników, trenerów i zainteresowanych osób. Zajęcia prowadziła mgr Orłowska z Uniwersytetu Warszawskiego. Doświadczenie wykazało, że 90% dorosłych osób może opanować tę umiejętność w ciągu 5-6 tygodni (10-15 seansów).

Dalsze eksperymenty trwają. Sądzimy, że przed startem w Tokio, gdzie nasi olimpijczycy spotkają się z zupełnie odmiennymi warunkami startu niż w Europie, opanowanie relaksu może zapobiec wielu nieoczekiwanym niepowodzeniom.

(Jas)

Z ŻYCIA MKOl i NARODOWYCH KOMITETÓW OLIMPIJSKICH

Pod znakiem pięciu kół olimpijskich

W Związku Radzieckim ukazał się kilka tygodni temu magazyn pt. "Sport w ZSRR". Jest to nowa pozycja, publikująca wszelkie informacje na temat działalności Komitetu Olimpijskiego w Związku Radzieckim. Pismo to jest barwnie ilustrowane i wydawane w kilku językach. W pierwszym numerze zamieszczono artykuł wstępny Sekretarza Komitetu Olimpijskiego ZSRR W.Sawwina, w którym podaje on, że ponad dziesięć lat działa aktywnie w Związku Radzieckim Narodowy Komitet Olimpijski, samodzielny, społeczny organ, powołany dla współdziałania w rozwoju kultury fizycznej i sportu, rozszerzenia międzynarodowej łączności radzieckich sportowców, wzmocnienia współpracy na odcinku sportu w imię pokoju i przyjaźni między narodami.

Międzynarodowe kontakty Komitetu z każdym rokiem stają się coraz szersze, utrzymywane są wzajemne, serdeczne stosunki z większością narodowych komitetów olimpijskich. Za swoje najważniejsze zadanie w międzynarodowej działalności, uważa on rozwój zasad demokratycznych w ruchu olimpijskim i działalności sportowej, zdecydowane występowanie przeciw jakiejkolwiek dyskryminacji rasowej czy politycznej, przyciągnięcie sportowców i organizacji sportowych do działania utrwalającego pokój na świecie.

Dla zrealizowania tych zadań, Komitet Olimpijski ZSSR czyni bardzo wiele. Tylko w roku 1963 gościło w Związku Radzieckim 400 sportowych delegacji. Sportowcy radzieccy startowali w Europie, Azji, Ameryce, odwiedzili Algier, Zjednoczoną Republikę Arabską, Gwineę, Mali, Maroko, Sudan, Tunis, Ugandę. Kraje te nie tak dawno stały się niepodległe i jednocześnie z rozwojem ekonomiki kraju, wiele uwagi poświęcają sprawom kul-

tury fizycznej i sportu. Radzieccy specjaliści kultury fizycznej i sportu udzielają tym krajom swej braterskiej pomocy.

W składzie prezydium Komitetu znajdują się między innymi: Wiktor Andrejew - Przewodniczący K.Ol., równocześnie przewodniczący Federacji narciarstwa, Walentin Granatkin - Przewodniczący Federacji Piłki Nożnej, Wiktor Burow - Przewodniczący Federacji Lekkiej Atletyki, Zasłużony Mistrz Sportu - Maria Isakowa, wielokrotny mistrz świata w łyżwiarstwie szybkim - Piotr Sobolew, redaktor magazynu "Fizkultura i Sport", rektor Instytutu Kultury Fizycznej i Sportu - Iwan Nikiforow i wielu innych.

Wyższą instancją Olimpijskiego Komitetu ZSRR jest plenum, które zbiera się nie rzadziej niż jeden raz w roku. Między plenarnymi posiedzeniami, całością działalności kieruje Prezydium Komitetu, wybierane raz na cztery lata.

Idee olimpijskie znajdują głęboki oddźwięk wśród radzieckich sportowców. Pod znakiem pięciu kół olimpijskich organizuje się w Związku Radzieckim tysiące imprez sportowych w zakładach pracy, fabrykach, szkołach i instytucjach. Oczywiście najbardziej przekonywującym i najpiękniejszym świadectwem rozwoju sportu w ZSRR, są sukcesy radzieckich sportowców na Igrzyskach Olimpijskich.

*

Rok 1964 jest rokiem olimpijskim. Egzamin tokijski będzie trudny. Sportowcy radzieccy niezwykle solidnie i z wielkim zapałem przygotowują się do tego egzaminu. Wiadomo,że do tych zawodów przygotowują się wszyscy sportowcy na całym świecie, a więc o sukcesy nie będzie łatwo. Sekretarz Komitetu Olimpijskiego ZSRR kończy swój artykuł życzeniami sukcesów w Tokio dla wszystkich sportowców świata.

Opracował: H.Janowski

O masowości, rekordach i amatorstwie

Podczas III Spartakiady Narodów ZSRR pracowałem w Centrum Prasowym - pisze Piotr Sobolew, członek Prezydium K.Ol.ZSRR. Spartakiada - Olimpijskie Igrzyska Krajów Związku Radzieckiego zbliżała się do końca. Do Centrum Prasowego przybywali korespondenci po ostatnie biuletyny lub po prostu pożegnać swoich kolegów po fachu. Zaglądnął także japoński dziennikarz Kenkishi Oshima. Sobolew przytacza jego ciekawą odpowiedź na pytanie. Jak ocenia rezultaty Spartakiady? Wspaniałe święto sportu! Niczego podobnego nie ma na całym świecie. My w Japonii także organizujemy sportowe święta; gromadzą one do kilkunastu tysięcy uczestników. Niestety nie stosujemy wieloetapowości takich zawodów sportowych. W waszej imprezie startowało 66 milionów uczestników. To liczba ludności dużego kraju. To wasza największa zdobycz sportu. A rekordy są następstwem tej masowości.

Zdanie japońskiego dziennikarza może być potraktowane jako trafna odpowiedź na pytanie - jakie są źródła sukcesów radzieckiego sportu. Liczby mówiące o masowości sportu ZSRR są rzeczywiście oszałamiające.

W ZSRR, już w 1958 roku było 85.000 sportowców I klasy. Tylko w ostatnich trzech latach ich liczba przekroczyła 100.000, Sportowców wysokiej klasy międzynarodowej - mistrzów sportu, Związek Radziecki liczy 30.000. To jest gleba, na której wyrastają mistrzowie świata i olimpiad.

Zanim pojawił się Walery Brumel, w ZSRR było 15 skoczków, uzyskujących rezultaty 2 m i wyżej. Dla wyszkolenia tych 15 lekkoatletów, trzeba było mieć około 300 skoczków I klasy.Rezerwy dla tych trzystu to nie mniej niż trzy tysiące zawodników. Otrzymujemy w ten sposób obraz systemu sportu, którego jedno ogniwo łączy następne w nierozerwalną całość. W tym też leży sens rozwoju kultury fizycznej społeczeństwa radzieckiego.

Na konferencji prasowej, zorganizowanej w Moskwie podczas III Spartakiady, Prezydent MKOl A.Brundage powiedział: "świat przywykł do tego, że każde zawody w ZSRR przynoszą nowe rekordy. Tylko - moim zdaniem - nie z tego słynie radziecki

sport. Różni się od innych prawdziwą masowością i doskonałym systemem kultury fizycznej. To jest cel, o który walczy Międzynarodowy Komitet Olimpijski i który usiłuje osiągnąć".

Udało mi się być kiedyś na spotkaniu podczas którego odpowiadał na pytania zagranicznego dziennikarza mistrz olimpijski w boksie Gennadij Szatkow - pisze dalej Sobolew.Dowiedziawszy się,że Szatkow kończy Leningradzki Uniwersytet spytał

- A was zwalniali z zajęć?
- Rektor może sportowca zwolnić z zajęć na okres zawodów, ale nikt nie zwolni studenta od złożenia egzaminów - odpowiedział Szatkow.

Szatkow jest obecnie prawnikiem, obronił pracę kandydacką i przygotowuje dysertację doktorską.

Miłośnicy sportu pamiętają zapewne z Igrzysk z Melbourne studentkę Instytutu Medycyny w Rydze, Inessę Jannzeme, która została mistrzynią olimpijską w rzucie oszczepem. Witano g gorąco w ojczyźnie, życząc jej dalszych sukcesów.Odpowiadając na życzenia oświadczyła: wszyscy życzą mi nowych osiągnięć w sporcie, a nie wspominają o nauce. Ja natomiast chcę być dobrym lekarzem. Inessa osiągnęła swój cel: jest lekarzem w Naukowo-Badawczym Instytucie w Rydze.

Mistrzyni świata i czterokrotna złota medalistka tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w łyżwiarstwie szybkim, Lidia Skolikowa jest wykładowcą w Instytucie. Mistrz i rekordzista świata w podnoszeniu ciężarów, Jurij Własow - inżynierem pracującym w armii. Jego kolega z rzymskiej Olimpiady, Arkadij Worobiew, to kandydat nauk medycznych...

Takie przykłady można mnożyć. Na podium zwycięzców Spartakiady Narodów ZSRR 1963 roku wstępowali uczniowie i studenci, robotnicy i chłopi, inżynierowie, lekarze, agronomowie, żołnierze, kandydaci nauk. Mistrza sportu ZSRR można spotkać w fotelu ministra, na mostku kapitańskim statku, w obserwatorium astronomicznym, przy obrabiarce i za kierownicą traktora.

Sobolew podkreśla dalej, że wszystkie te dane mówią dobitnie, iż sport ZSRR jest w pełnym tego słowa znaczeniu amatorski. Sportowcy, występujący w zawodowych zespołach, zarabiający na życie swoim mistrzostwem sportowym, jak akrobaci,

zapaśnicy cyrkowi, członkowie baletu na lodzie i im podobni, zaliczają się w Związku Radzieckim do zawodowców i nie są dopuszczani do zawodów sportowych. Przestrzega się surowo w sporcie amatorskim wartości nagród i czasu przebywania na obozach treningowych, zgodnie z zasadami obowiązującymi w międzynarodowych federacjach i Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Wspominając MKOl - pisze autor - miałem na myśli statut o amatorstwie i jego interpretację. Statut niewątpliwie jest już anachronizmem i wyraźnie oddaje ducha klasowej dyskryminacji. Zabrania bowiem zwrotu utraconych zarobków sportowcom, za okres uczestniczenia w zawodach. W interpretacji statutu rozstrzyga się niekiedy częściowo sprawy rekompensaty. Czyni się to jednak z wielkimi zastrzeżeniami. Czyż może pojechać na przykład na zawody niebogaty człowiek, jeżeli nie zwróci się mu kosztów? Oczywiście, że nie. Dlatego też organizacje sportowe licznych krajów, w tym także Francji, niejednokrotnie przedstawiały propozycje zmiany statutu o amatorstwie.Jak widzimy problemu tego jeszcze nie rozwiązano. Sobolew proponuje dalej, aby statut o amatorstwie miał następujące brzmienie: "Amatorem jest ten, kto zawsze zajmował i zajmuje się sportem w celu osobistego doskonalenia i rozwoju fizycznego, nie wyciągając z tego osobistych, materialnych korzyści. Zajmowanie się sportem nie jest dla amatora źródłem egzystencji. Nie jest naruszeniem statutu amatorskiego otrzymywanie przez sportowca wynagrodzenia za czas uczestniczenia w zawodach międzynarodowych. Oprócz tego, amator winien spełniać warunki przepisów odpowiednich międzynarodowych federacji".

Opracował: H.Janowski

18-godzinny spór o wspólną reprezentację Niemiec

Komunikat, wydany po dwudniowych obradach obu KOl-NRD i NRF w Frankfurcie nad Menem, nie ujawnił szeregu spraw, które zajęły wiele miejsca w 18-godzinnej dyskusji i były obiektem zaciętych targów między przedstawicielami dwóch krajów niemieckich. Celem ich było podjęcie dalszych kroków, zmierzających do wyłonienia wspólnej reprezentacji na Tokio.

Jedną ze spraw spornych było ustalenie miejsca na eliminacje kajaków i kanadyjek, które zachodnioniemiecki Związek chciał za wszelką cenę przeprowadzić w Berlinie Zach.,podczas gdy Związek Kajakarski NRD proponował Magdeburg lub jakieś inne miasto w NRF.

Drugą sprawą były zabiegi KOl.NRD o uznanie za słuszną jego skargi na prezesa KOl NRF Daumego, wynikłej z jego lekceważącego zachowania się w Innsbrucku. Daume kazał się mianowicie na stałe zastąpić w funkcji kierownika zachodnioniemieckiej części wspólnej reprezentacji. W związku z tym faktem ustalono, że w Tokio, funkcje kierowników obu drużyn we wspólnej delegacji pełnić będą prezesi KOl obu krajów.

Nie uzyskano natomiast pełnego porozumienia w sprawie sposobu wyłonienia reprezentacji w koszykówce, szermierce,pływaniu, kolarstwie i jeździectwie, ponieważ przedstawiciele KOl NRF proponowali, absurdalne niekiedy, sposoby rozwiązania tej kwestii.

Na zakończenie obrad zademonstrowano modele strojów olimpijskich, wykonane, pół na pół, przez instytuty odzieżowe NRD i NRF.

Jaki wniosek należy wyciągnąć z tych maratańskich narad? Że zmontowanie wspólnej ekipy olimpijskiej napotyka na poważne trudności, które miast zanikać bardziej się komplikują.

Olimpijska filatelistyka

Jak to łatwo stwierdzić w pocztowych katalogach,różne kraje świata wydały już kilka tysięcy znaczków o tematyce sportowej. W samym Związku Radzieckim wydano 200 takich znaczków. Popularność znaczków sportowych, a zwłaszcza o tematyce olimpijskiej, niepomiernie wzrosła w ostatnich latach. Jeśli do 1952 r. olimpijskie znaczki wydawał kraj, w którym odbywały się Igrzyska, to już z okazji XV Igrzysk znaczki olimpijskie wydało 14 krajów. Rekordowym był jednak rok 1960,rok XVII Igrzysk w Rzymie, kiedy 21 krajów wypuściło z tej okazji w obieg znaczki pocztowe. W roku tym liczba znaczków była niemal równa liczbie znaczków emitowanych z okazji wszystkich po-

przednich Olimpiad razem wziętych. Rekord 1960 r. nie będzie jednak długotrwały, albowiem im bliżej daty rozpoczęcia XVIII Igrzysk w Tokio,tym więcej ukazuje się na całym świecie okolicznościowych znaczków. Niektóre z krajów, uczestniczących w tym swoistym olimpijskim wyścigu, wydają znaczki celem poprawienia swych finansów. Np. Albania, która z tej okazji wypuściła 20 znaczków, Paragwaj - 48, San Marino - 10. W Belgii, gdzie zaplanowano emisję 4 znaczków olimpijskich,ustalono specjalną do nich dopłatę, przeznaczoną na koszty podróży reprezentacji belgijskiej do Tokio.

Jak wielka jest popularność znaczków olimpijskich w kołach filatelistów japońskich, niech świadczy następujący fakt. Kiedy podano do publicznej wiadomości datę rozpoczęcia sprzedaży olimpijskiej emisji znaczków, mieszkańcy Tokio zaczęli się ustawiać w kolejce przed Pocztą Główną, wieczorem w przeddzień rozpoczęcia sprzedaży. Kiedy rano otwarto pocztę w kolejce stało już 5000 osób. 80 policjantów z trudem utrzymywało porządek wśród podnieconych kolekcjonerów.Cały nakład znaczków został wyprzedany jeszcze tego samego dnia. W ciągu 8-godzinnej sprzedaży poczta japońska zainkasowała za znaczki 240 milionów yenów, z których połowę przekazano natychmiast Japońskiemu Komitetowi Olimpijskiemu.

"Sport i Medycyna" - kolokwium w Vichy

W uzdrowiskowej miejscowości Vichy odbyło się w pierwszych dniach maja kilkudniowe międzynarodowe kolokwium, poświęcone sprawom medycyny i sportu. Udział w kolokwium, zorganizowanym przez Sekretariat Stanu, wzięło stu kilkudziesięciu lekarzy i trenerów, jak również liczni działacze i czołowi zawodnicy - ostatni w charakterze demonstratorów. O roli współpracy sportu z nauką w poszczególnych dyscyplinach wygłoszono liczne referaty. Wśród prelegentów znaleźli się tacy specjaliści światowej sławy, jak słynni trenerzy z Australii-Callagher (trener Dawn Frasera) i z USA-Counsilman(specjalista treningu izometrycznego dla pływaków), Bobin ((lekka atletyka), Busnel (kosz), Bonnet (narciarstwo), dr Sir(Węgierska Federa-

cja Lekkoatletyczna), dr Andrivet, dr Creff, dr Leclercq i wielu innych. Podczas uroczystości zamknięcia kolokwium przemawiał sekretarz Stanu, M.Herzog, stwierdzając, że "koncepcje ruchu olimpijskiego, datujące się sprzed 70 lat nie odpowiadają już naszym czasom. I dlatego konieczne jest przystosowanie przepisów o amatorstwie do warunków socjalnych i ekonomicznych naszej epoki. Wszelkie zmiany powinny mieć na celu unowocześnienie międzynarodowego ruchu olimpijskiego przy zachowaniu idei Coubertina, który twierdził, iż sport winien służyć sprawie zbliżenia narodów".

Historia Olimpiad w szkole

W Innsbrucku (Austria) wprowadzono od pewnego czasu do szkół średnich, jako przedmiot obowiązkowy, historię ruchu olimpijskiego. Jest to bodaj pierwszy tego rodzaju wypadek w szkolnictwie światowym.

PRZED OLIMPIADĄ W TOKIO

Boks na 5 miesięcy przed Igrzyskami

Trudne i niezwykle różnorodne są kryteria przyjmowane do oceny zawodników w sportach niewymiernych. Kwalifikowanie zawodnika do reprezentacji opiera się na ocenie jego technicznych wartości oraz osiągniętych wynikach w okresie przed startem do wielkiego wydarzenia sportowego, jakim w roku bieżącym będą Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Niestety ocena taka bywa bardzo często subiektywna, stąd możliwości nieraz poważnych pomyłek, spotykanych również w czasie zawodów w werdyktach sędziów.

Chcąc możliwie wnikliwie poznać aktualną formę i stopień przygotowania zawodnika, trzeba mu stwarzać dość częste możliwości sprawdzianów w walce z poważnymi przeciwnikami. Metoda niewątpliwie dobra, ale nie zawsze łatwa do zrealizowania. Do dyspozycji trenerów i szkoleniowców stoi jeszcze cały zestaw testów specjalistycznych, które dają obiektywny obraz badanego. O ile więc trudno jest czasem zorganizować spotkania z odpowiednim przeciwnikiem,o tyle badania testowe są łatwodostępne.

W ostatnim okresie Polski Związek Bokserski znajdował się w sytuacji, która umożliwiała zaobserwowanie wartości czołówki na tle poważnych przeciwników. Tak więc osiągnięcia naszej reprezentacji dały rzeczywisty jej obraz.

Od wielu lat w kręgu zainteresowań szkoleniowców BZB znajduje się 100 do 120 zawodników, których można podzielić na trzy zasadnicze grupy: czołówkę, bezpośrednie zaplecze i utalentowaną młodzież. Grupy te podlegają sporej płynności w czteroletnim okresie dzielącym jedną Olimpiadę od drugiej. W tym czasie kadra nieco się odświeża, gdyż powstałe na skutek odejścia starych kadrowiczów, luki uzupełniane są utalentowa-

ną młodzieżą. Niestety nasze poszukiwania w latach 1960-1964 nie dały zbyt dobrych wyników. W tej sytuacji przy montowaniu reprezentacji olimpijskiej PZB zmuszony jest rozejrzeć się tylko wśród zawodników kadry. Przydatność poszczególnych zawodników, jak powiedziałem powyżej, oceniamy na podstawie rezultatów osiągniętych przez nich na zawodach. Do najpoważniejszych prób okresu międzyolimpijskiego należą zawsze mistrzostwa Europy, które odbywają się w latach nieparzystych, a więc tym razem w 1961 i 1963 roku. Co osiągnęli polscy bokserzy na tych mistrzostwach?

Medale zdobyli:

Belgrad - 1961		Moskwa - 1963	
T.Walasek	- złoty	Z.Pietrzykowski	- złoty
T.Gutman	- srebrny	J.Kulej	- złoty
M.Kasprzyk	- brązowy	J.Adamski	- brązowy
Z.Józefowicz	- brązowy		

Pierwsze walki przegrali:

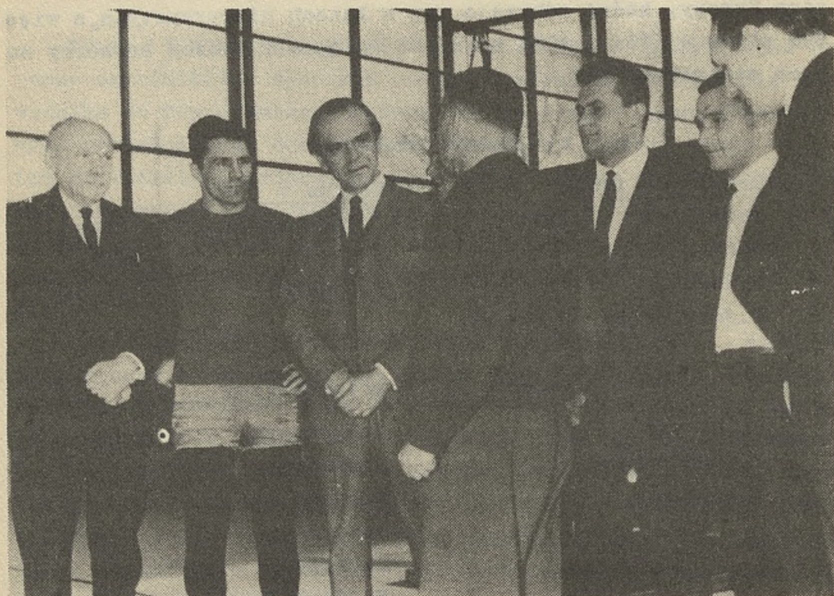
J.Kulesza	S.Wiatrzyk
J.Szczepański	B.Bendig
H.Kucmierz	Z.Hajek
	A.Siodła
	H.Dampc
	W.Jędrzejewski

Przeglądając grupę medalistów obu mistrzostw stwierdzamy, że nie możemy liczyć na Józefowicza, który przeszedł do wagi ciężkiej i zaniedbał się w treningach. Nie brany jest również pod uwagę M.Kasprzyk, a J.Adamski przechodzi ostry spadek formy.

Pozostali medaliści, a więc Gutman, Kulej, Walasek i Pietrzykowski są, w chwili obecnej, pierwszymi kandydatami na Tokio. Tyle ocena na podstawie mistrzostw Europy. A inne sprawdziany?

Niestety nie mogliśmy przeprowadzić wszystkich planowanych meczów międzypaństwowych. W tym stanie musieliśmy sko-

rzystać z pucharu Europy, którego regulamin wprowadza niestety poważne zakłócenia w harmonogram przygotowań zawodników (burzy rozgrywki ligowe). Wielu zawodników zostało na skutek tych startów wytrąconych z centralnego szkolenia, nie mogąc uzyskać zwolnień z miejsca pracy lub ze szkoły.W omawianym okresie reprezentacja rozegrała 5 spotkań z czego 4 w ramach pucharu i jedno międzypaństwowe. Ponadto 10 zawodników brało



Trenujących na COPO w Warszawie bokserów odwiedzili mistrzowie pióra i klawiatury. Oto na zdjęciu od lewej Jan Parandowski, Tadeusz Walasek, Witold Małcużyński, Feliks Stamm /zasłonięty przez niego Jerzy Kulej/, Janusz Sidło, Wojciech Zabłocki i Jerzy Pawłowski. Goście byli także na treningu szermierzy, a Janusz Sidło pokazał im obiekty COPO i AWF.

Fot. M.Świderski

udział w turnieju spartakiadowym Armii Zaprzyjaźnionych.Sumując wszystkie wspomniane powyżej spotkania otrzymamy 13 startów międzynarodowych czołówki i bezpośredniego zaplecza, w których wzięło udział 56 zawodników. Tylko czwarta część tych za-

wodników, a ściśle mówiąc 13, uzyskało przyzwoite wyniki i z niej zestawi się prawdopodobnie reprezentację olimpijską.

W poszczególnych wagach obraz przedstawia się następująco:

waga musza - Olech A.Stoczył 6 walk, wygrał 5,przegrał 1. Pokonał: dwa razy Babiascha,dwa razy Rehbergera i Sorokina. Przegrał z Bystrowem.

waga kogucia - Bendig B. Stoczył 7 walk. Wygrał 6, przegrał 1. Pokonał: Kin,Ken Ben, Grigoriewa, Gieorgiewa, Pozera, Szlinka, Raschera. Przegrał z Grigoriewem.

waga piórkowa - Gutman P. Stoczył 4 walki, 2 wygrał,2 przegrał. Pokonał: Budde i Stiepaszkina, aktualnego M.E. Przegrał 2 razy z Drgallą

waga lekka - Grudzień J. Stoczył 8 walk i wszystkie wygrał. Pokonał: Pilicewa, Hajka, Jan Ju Oh, Bittmana, Wienna, Schmidta, Nikanorowa, Dittera

waga l.półśr. - Kulej J. Stoczył 5 walk,wygrał 4,przegrał 1. Pokonał: Buse, Ruhla, Dittera II, Poliakowa. Przegrał z Frołowem

waga półśr. - Knut Józef. Stoczył 4 walki, wygrał 1,,przegrał - 3. Pokonał Dittera III, przegrał z Lehmanem, Agiejewem i Tamulisem.

waga lekkośr. - Kucmierz H. Stoczył 2 walki, obie przegrał ze Strumkisem i Agiejewem.

waga lekkośr. - Siodła A. Stoczył 5 walk. Wygrał 4,przegrał 1. Pokonał: Kim U Pil, Hogha,Buschiniego, Fabianiego. Przegrał z Agiejewem.

waga średnia - Walasek T. Stoczył 5 walk, wygrał 4, przegrał 1. Pokonał: 2 razy Andersa, Schultza i Poppienczenkę, przegrał z Popienczenką w Moskwie.

waga półciężka - Pietrzykowski Z. Stoczył 4 walki i wszystkie wygrał. Pokonał Brauske, Schlegela, Morwińskiego i Poźniaka.

waga półciężka - Fabich J. Stoczył 3 walki i wszystkie wygrał. Pokonał Haukhera, Rosattiego i Morwińskiego.

waga ciężka - Jędrzejewski W. Stoczył 3 walki: wygrał 1 i 2 przegrał. Pokonał Degenharta, przegrał z Degenhartem i Jemielianowem.

Na podstawie powyższych danych można się pokusić na wytypowanie przypuszczalnych reprezentantów na Tokio,zastrzegając się jednak, że zawsze nastąpić mogą tu i ówdzie drobne korekty. Tak więc w wadze muszej kandydują Olech i Zgoda, w koguciej bezspornym pretendentem jest Bendig, w piórkowej zasadniczo tylko Gutman, któremu zagrozić może tylko Adamski. W wadze lekkiej mamy dwóch kandydatów Grudnia i Rybskiego. Na szczególną uwagę zasługuje ten ostatni, ponieważ startuje aktualnie w wadze wyższej, mając limit wagi lekkiej.Wydaje się, że Petek nie może zagrozić tym dwom kandydatom.

W lekko półśredniej pewnym kandydatem jest Kulej, nie mamy natomiast obecnie nikogo wartościowego do obesłania wagi półśredniej, gdyż Knut nie wchodzi w rachubę. Ta sama sytuacja jest w wadze lekkośredniej, ponieważ ani Kucmierz ani Siodła nie reprezentują aktualnie zadawalającej formy.

Bezspornym kandydatem do wagi średniej jest Walasek, a do wagi półciężkiej Pietrzykowski. Kilku młodszych zawodników pretendujących do reprezentacyjnych rękawic w tej wadze jeszcze mu wyraźnie ustępuje. Wreszcie nie mamy kandydata do wagi ciężkiej.

Nasze typowanie oparliśmy może na subiektywnych ocenach obserwacji bokserów w minionym sezonie, co może nie być pozbawione błędów. Spróbujmy teraz "prześwietlić" wartość naszej czołówki testami próby sprawności, opracowanymi przez INKF,aby zobaczyć ich niedomagania w zakresie cech motorycznych.

Nazwisko	Siła RR pkt	Siła NN pkt	Szybk. pkt	Zręczn. pkt	Wytrzym. pkt	Razem pkt
1.Kulej Jerzy	69	58	58	57	55	297
2.Grudzień J.	62	63	51	60	53	289
3.Fabiach J.	60	56	51	60	61	288
4.Pietrzykowski	62	68	55	57	43	285

5. Siodła A.	60	61	47	54	55	277
6. Jędrzejewski W.	50	54	44	57	59	264
7. Walasek T.	49	58	67	57	28	259
8. Olech A.	55	49	51	46	55	256
9. Bendig B.	57	32	55	63	36	243
10. Gutman P.	55	47	27	66	43	238
11. Knut J.	45	39	26	54	67	231
12. Kucnierz H.	50	42	40	43	55	230
Utalentowana młodzież						
1. Żeleźniak	52	58	51	60	53	274
2. Załęski	62	54	47	37	59	259
3. Denderys	60	51	40	49	57	257
4. Pawlak	47	47	51	51	55	251
5. Ciuka	57	39	46	51	55	248
6. Gałązka	52	44	46	57	37	236
7. Mielczewski	54	39	40	51	47	231

Zwróćmy uwagę na powyższe zestawienie wyników wybitnych seniorów i niektórych zawodników z grup młodzieży. Porównanie tych danych wypada na niekorzyść seniorów. Grupa kadry wypadła na tym tle bardzo słabo. Dowodzi to całkowitego braku systematyczności w codziennym klubowym treningu kadry. W rezultacie zawodnicy nasi nie mogą sprostać zadaniom, które stawiają wielodniowe turnieje. Moim zdaniem, w tym zaniedbaniu należy szukać przyczyn małej odporności psychicznej Polaków w walkach z zawodnikami reprezentującymi dobre przygotowanie kondycyjne. W dotychczasowej praktyce organizowaliśmy wspólne obozy dla kadry i zawodników młodszych, mając na względzie przypuszczalne korzyści jakie mieli przy tej okazji wyciągnąć młodzi. Okazuje się, że stanowisko to było błędne. Obozy mieszane, grupujące zawodników o różnym stopniu zaawansowania, są niekorzystne, zarówno dla zaawansowanych jak i dla młodzieży. Zawodnicy rutynowani mają ułatwione zadania szkoleniowe, w walkach sparingowych z młodzieżą, tracąc w ten sposób hart i bojowość. Młodzież również mało korzysta, ponieważ starsi zawodnicy, w obawie przed wyeliminowaniem ich z kadry, nie dzielą się z nimi doświadczeniem.

Słusznym będzie zastanowić się nad pewnym planowym odmładzaniem zawodników w kadrze. Obserwowałem w ciągu wielu lat różne rozgrywki i biorąc dla przykładu 117 zawodników, którzy ostatnio byli członkami kadry narodowej, bądź też jeszcze w niej pozostają, chcę poruszyć interesującą sprawę odpływu zawodników z kadry. Zestawmy owych 117 zawodników w tabelę wg grup wiekowych:

Grupy wiekowe	I			II			III			IV		
Wiek zawodników	30	29	28	27	26	25	24	23	22	21	20	19
Procent zawodników w kadrze	8,0	1,6	4,2	3,2	4,2	11,9	10,2	9,4	9,4	9,4	10,2	25,5
Liczebność grup wiekowych w proc.	6,6			19,3			29			45,1		

W powyższym zestawieniu można doszukać się pewnej uzasadnionej prawidłowości dotyczącej wymiany zawodników w kadrze. Nasuwa się wniosek, że należałoby kierować tym procesem w ten sposób, aby przechodził on spokojnie i zgodnie z naszymi założeniami szkoleniowymi. Na pewno wyniknie stąd konieczność uwzględnienia bardziej prawidłowego procesu treningowego w szkoleniu centralnym, poświęconym poszczególnym grupom. Sprawa wymaga uwagi i dokładniejszych rozpracowań, ale nie tu miejsce na szczegółową analizę zagadnienia. Pozornie odbiegłem od tematu ale wydaje mi się, że złożoność procesu selekcji najlepszych jest dostatecznym usprawiedliwieniem poruszenia tego zagadnienia.

Stanisław Cendrowski

16 czerwca posiedzenie KOl Płdn.Afryki

16 czerwca br. zbierze się w Johannesburgu Komitet Olimpijski Południowej Afryki celem omówienia szczegółów wystawienia ekipy olimpijskiej, obejmującej reprezentantów wszyst-

kich kolorów skóry. Skład tej ekipy ma wg zapowiedzi, zostać ogłoszony na 2 miesiące przed terminem ustalonym przez MKOl i przed sesją MKOl, który zadecyduje ostatecznie, czy kraj ten będzie mógł brać udział na Igrzyskach w Tokio.

Pierwsze liczebne zgłoszenia na Tokio

Do komitetu organizacyjnego I.O. 1964 r. wpłynęły pierwsze zapowiedzi o liczbie uczestników niektórych krajów.Po Japonii, która wystawi pełne reprezentacje we wszystkich dyscyplinach, najliczniejszą ekipę przyśle Związek Radziecki, który zapowiedział przyjazd 392 zawodników w 19 dyscyplinach, na łączną liczbę 20 dyscyplin programu olimpijskiego w Tokio (z wyjątkiem hokeja na trawie). Na drugim miejscu figurują Stany Zjednoczone z 385 zawodnikami i zawodniczkami. Na dalszych kolejnych miejscach W.Brytania figurująca z 300 uczestnikami, Australia - 234, Połudn.Afryka (w razie dopuszczenia do Igrzysk) - 202, Włochy - 190, Filipiny - 155, ZRA - 152, Francja - 144, Rumunia - 134 i Finlandia - 120.Od pozostałych uczestniczących krajów brak jeszcze dokładniejszych danych. Wiadomo już jednak, że najwięcej krajów - 67 (na 77,które się już zadeklarowały) startuje w zawodach lekkoatletycznych. Na 2 miejscu figuruje boks, dalej pływanie, ciężary, strzelanie, kolarstwo, zapasy i żagle. Na szarym końcu uplasowało się judo - 19 krajów. Dwa kraje: Monako i Kongolea będą reprezentowane symbolicznie przez 1 zawodnika i 1 oficjela.

Francuski plan wyjazdów do Tokio

Na naradzie prezesów francuskich federacji sportowych,odbytej w Vichy w obecności sekretarza Stanu do Spraw Młodzieży i Sportu, M.Herzoga, prezesa Francuskiego KOl Massarda i prezesa Narodowego Komitetu Sportu Eluere, płk.Crespin,opiekujący się z ramienia Sekretariatu Stanu sprawami olimpijskimi, zreferował sprecyzowany już w czasie plan wyprawy francuskiej do Tokio. Wyjazd nastąpi w 4 ratach: w lipcu wyjedzie ekipa

ekspediująca cały sprzęt, potrzebny na Igrzyskach (łodzie,kajaki itd.); w pierwszej połowie września nastąpi wyjazd grupy kierowników i osób odpowiedzialnych za zorganizowanie kwater dla poszczególnych ekip sportowych; 19 września wyjedzie pierwsza partia zawodników, a 29 września reszta reprezentantów. Zawodnicy pozostaną w Japonii miesiąc. Przewiduje się zatrudnienie w wiosce olimpijskiej specjalnego organizatora kulturalno-rozrywkowego, którego obowiązkiem będzie zapewnienie zawodnikom czasu wolnego od startów. Płk Crespin poinformował zebranych również o nowym ubiorze francuskich olimpijczyków i o tym, że w wiosce będzie obowiązywał również specjalny strój. Zamiast dotychczasowych dressów: szare spodnie, jasne koszule (bez krawata) i błękitna wełniana kamizelka. Korzystając z okazji, płk Crespin zapoznał zebranych z nowymi zarządzeniami Sekretariatu Stanu na temat zakazu dopingu,wychowania sportowego w szkołach, zakazu reklamy trunków alkoholowych lub alkoholizowanych na stadionach, kontroli lekarskiej,obowiązującej wszystkich bez wyjątku zarejestrowanych sportowców.

2,8 miliarda dolarów na Olimpiadę

Przy okazji głosowania w sprawie budżetu miasta Tokio, związanego z Igrzyskami Olimpijskimi w roku podatkowym 1964 (rozpoczynającym się 1 kwietnia), władze administracyjne podały do wiadomości publicznej globalną sumę wydatków olimpijskich. Osiąga ona astronomiczną wysokość 1.053.954.400.000 yenów, co odpowiada niemniej astronomicznej sumie w dolarach ok. 2,8 miliarda. Suma ta zawiera oczywiście zarówno wydatki bezpośrednio spowodowane organizacją Igrzysk, jak i wydatki pośrednie, nieodzowne jednak dla sprawnego przebiegu Igrzysk.

Wydatki bezpośrednie dotyczą:

- kosztów konstrukcji i modernizacji instalacji olimpijskich,
- kosztów różnorakich usług olimpijskich,
- dotacji dla rozmaitych federacji sportowych,
- kosztów utrzymania zawodników i oficjeli.

Nakłady te wynoszą 245.857.600.000 yenów = ok.640 milionów dolarów.

Wydatki pośrednie składają się z następujących pozycji:
- dotacje dla federacji sportowych,
- budowa dróg,
- modernizacja portu lotniczego,
- budowa nowych linii metra i kolei,
- budowa jednoszynowej kolejki,

i wynoszą łącznie 808.087.800.000 yenów = ok.2 miliardy i 160 milionów dolarów.

Na pokrycie tych wydatków składają się różne prywatne i publiczne darowizny i dotacje, pozycje preliminarza zarządu miejskiego, dochód ze sprzedaży biletów wstępu,dochód ze sprzedaży praw retransmisji radiowej i telewizyjnej oraz -jako największa pozycja-dotacja z budżetu narodowego.

Komisja "Znicza Olimpijskiego"

Trzyosobowa ekipa, składająca się z przedstawicieli Japońskiego Komitetu Organizacyjnego pod wodzą p. Takashina Fumio, odwiedziła w ciągu miesiąca kwietnia 12 miast, przez które przebiegać będzie trasa sztafety z pochodnią olimpijską.Komisja "Znicza Olimpijskiego" przeprowadziła rozmowy z komitetami olimpijskimi i lokalnymi władzami zainteresowanych krajów.

Błędno koło

Sprawa udziału Indonezji w tokijskich Igrzyskach komplikuje się coraz bardziej. Gazeta francuska "Le Monde" przeprowadziła wywiad z bawiącym w Europie ministrem Spraw Zagranicznych Indonezji, p.Subaendrio, który oświadczył:

"Wbrew informacjom, publikowanym w niektórych pismach zagranicznych, Indonezja nie odmówiła udziału w tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich. Nie otrzymaliśmy jednak dotychczas zaproszenia do wzięcia w nich udziału. Jesteśmy gotowi uczynić co jest w naszej mocy, by nas nie zabrakło, tym bardziej, że Igrzyska odbędą się w Japonii, kraju sąsiadującym z nami i zaprzyjaźnionym.

Obok tego oświadczenia prasa zagraniczna cytuje wypowiedź p. Maladi-ministra Sportu w Indonezji, który potwierdził absencję Indonezji na Igrzyskach w Tokio, oświadczając jednocześnie, że kraj ten będzie popierał konsekwentnie Igrzyska Azji, organizowane przez GANEFO, których nie należy identyfikować z Igrzyskami Azjatyckimi, patronowanymi przez MKOl, które mają się odbyć w 1966 r. w Bangkoku.

Jak z tego łatwo wywnioskować, konflikt Indonezja - MKOl staje się coraz bardziej zawiły i trudno będzie znaleźć wyjście z sytuacji, zadowalające wszystkich zainteresowanych.

Paul Elvstroem nie będzie startować w Tokio

Czterokrotny złoty medalista olimpijski, słynny duński żeglarz Paul Elvstroem, nie będzie bronił swego mistrzowskiego tytułu w Tokio. 35-letni Elvstroem zawiadomił o swej decyzji wiceprezesa Japońskiej Federacji Żeglarskiej, p. Kichitaro Ava. Mistrz olimpijski pracuje obecnie na stanowisku kierownika stoczni a ponadto produkuje sam młodzie żeglarskie.

400 kandydatów na Węgrzech

W węgierskich ośrodkach przygotowań olimpijskich trenuje aktualnie 400 zawodników i zawodniczek, z których dokonany zostanie wybór 120-osobowej ekipy na Tokio. Węgry, które w ciągu 13 olimpiad przedwojennych zdobyły 75 złotych metali, a od Igrzysk w Londynie w 1948 r. - 41 medali, pretendują w roku bieżącym na medalowe i punktowane miejsca w następujących dyscyplinach: szermierka, podnoszenie ciężarów, kajaki, zapasy, pięciobój nowoczesny, piłka nożna, piłka wodna, lekka atletyka i boks.

Stan aktualnych przygotowań w poszczególnych dyscyplinach sportu przedstawia się następująco:

Lekka atletyka. Po okresie spadku hegemonii węgierskich długodystansowców oczekuje się odrodzenia tej konkurencji, czego ma dokonać młody długodystansowiec, zwycięzca Crossu Humani-

te, Mecser oraz liczy się na ewentualne szanse w biegu 3000 m z przeszkodami dla Macsara (dwaj różni zawodnicy, których się często wskutek podobieństwa nazwisk utożsamia). Jednak największymi atutami węgierskimi są miotacze kulą Nagy i Varju, dyskobol Szecsenyi i, jeśli powróci całkowicie do zdrowia - młociarz Zsivotzky. Warto również wspomnieć o chodziarzu na 50 km - Havasi i w konkurencji kobiet miotaczkach - Bognar w kuli i Kontsek w dysku.

Boks. Przygotowuje się 25 pięściarzy. Pretenduje do medalu mistrz Europy w wadze lekkiej Kajdi.

Kajaki. Nie oczekuje się wielkich sukcesów, niemniej żywi się pewne nadzieje w dwójce (kanadyjki) Soltesz-Gyuru.

Szermierka. Kadra olimpijska obejmuje 46 zawodników (12 we florecie mężczyzn, 12 - floret kobiet, 12 - szabla i 10-szpada). W końcu maja ma być desygnowany ostateczny skład reprezentacji szermierczej w liczbie 16 osób, które będą następnie specjalnie trenowane. Liczy się bardzo na florecistów.

Piłka nożna. Piłkarze, którzy dla zakwalifikowania się do turnieju olimpijskiego muszą wygrać uprzednio mecz z Hiszpanią, mogą zdobyć medal, może nawet złoty.

Gimnastyka. Szanse ma raczej tylko ekipa kobieca, w której najbardziej obiecującą zawodniczką jest młodziutka Makrai.

Ciężary. Doskonała wyrównana ekipa, mające szanse uplasowania się wśród ciężarowców europejskich tuż za Związkiem Radzieckim. Veres jest uważany za jednego z faworytów w wadze średniej, Foeldi w wadze piórkowej i Huszka w wadze lekkiej mają również szanse. Eksperci są zdania, że z 7 reprezentantów każdy może zdobyć medal.

Zapasy. Na 31 zapaśników, przygotowujących się do Igrzysk, trzech ma poważne szanse. Są to: Varga, Polyak i Kozmos. Najbardziej rutynowanym jest Polyak, który już trzykrotnie zdobył srebrny medal olimpijski i liczy obecnie na złoty.

Pływanie (piłka wodna). Pływacy i pływaczki nie mają przesadnych ambicji. Natomiast waterpoliści, trenujący od stycznia dwa razy dziennie nie doznali od czasu przegranej w Rzymie ani razu porażki. W kadrze zatrzymano 16 zawodników,którzy stoczą do października 14 międzynarodowych spotkań. Najmłodszym z nich jest 18-letni Konrad III, najstarszym - 36-letni Gyarmati, który startował już na wszystkich powojennych olimpiadach.

Pięciobój nowoczesny. Mimo wycofania się z czynnego życia sportowego takich asów jak Nemeth i Nagy, Węgry będą faworytem zarówno indywidualnie jak drużynowo.

Siatkówka. Aktualni wicemistrzowie Europy,siatkarze węgierscy mają szanse na ktoryś z trzech medali w Tokio.

Pełna obsada USA w pływaniu

Odpowiedzialny w Komitecie Olimpijskim USA za pływaków, Hal Henning, poinformował opinię publiczną w jaki sposób zostanie ustalony skład reprezentacji pływackiej mężczyzn na Tokio. Stany Zjednoczone wystawią po 3 zawodników w każdej konkurencji indywidualnej, ze skokami do wody wyłącznie oraz 1 ekipę w sztafecie.

Reprezentacja zostanie ustalona po zawodach kwalifikacyjnych, które będą trwały od 29 sierpnia do 7 września w Astorii. Do każdej konkurencji zakwalifikuje się po trzech pierwszych (na 100 m - czterech) z każdego finału, co czyni razem 28 zawodników. Ostatniego dnia zawodów będą mogli wypróbować dodatkowo swe szanse ci pływacy, którzy nie dostali się na jedno.z trzech, wzgl. czterech pierwszych miejsc finałowych, startując w sztafetach (czterech w sztafecie 4x200 m,dwóch na 100 m st.klas., dwóch na 100 m st.grzbietowym i dwóch na 100m motylkiem). W ten sposób Amerykanie będą mogli wystawić różne składy reprezentacji sztafetowych w eliminacjach, półfinałach i finałach. Jest to możliwe dzięki wyjątkowo bogatemu materiałowi zawodniczemu w amerykańskim pływaniu.

Tak więc męska reprezentacja USA będzie liczyła w swym ostatecznym, maksymalnym składzie 38 pływaków, przy czym niektórzy będą zapewne startowali w dwóch konkurencjach. W zawodach kwalifikacyjnych będą mieli prawo startu przede wszystkim finaliści każdej konkurencji mistrzostw USA (30 lipca - 2 sierpnia w Los Altos), a następnie ci pływacy, którzy osiągną następujące normy (obowiązujące również dla startu w mistrzostwach USA):
st.dow. 100 m:57 sek; 200 m:2:07,0; 400 m:4:35.0; 1500 m:18::36,0; 100 m grzb.:1:06,0; 200 m grzb.:2:25,0; 100 m klas.:1::15.0; 200 m klas.:2:47.0; 100 m mot.:1:03.0; 200 m mot.: 2::21.0; 400 m st.zm.:5:18.0.

Te, jak na możliwości amerykańskie, raczej skromne normy, zostały ustanowione z myślą umożliwienia startu w mistrzostwach USA i zawodach kwalifikacyjnych jak największej liczbie zawodników, co zmusi przyszłych reprezentantów do takiego samego wysiłku jak na Igrzyskach (kwalifikacje,półfinały i finały).

Surowe badania lekarskie w N.Zelandii

Nowozelandzka Federacja Lekkoatletyczna uprzedziła kandydatów do reprezentacji w Tokio, że przed wyjazdem do Japonii każdy z nich będzie poddany wzmożonemu, bardzo dokładnemu badaniu lekarskiemu i tylko cieszący się nienagannym stanem zdrowia będą mogli jechać na Olimpiadę.

Protest Syrii

Komitet Olimpijski Syrii zawiadomił organizatorów Igrzysk w 1964 r., że na znak protestu przeciwko wyłączeniu ze startu na Olimpiadzie Indonezji, nie wyśle ani jednego zawodnika do Tokio.

16 lekkoatletów Australii

Australia ustaliła już nazwiska 16 lekkoatletów,którzy mają startować w Tokio. Są to:

100 i 200 m: Lay i Holdsworth; 800 m: Blue; 1500 m: Thomas; 5000 i 10.000 m:. Clarke i Cook; 400 m pł.: Roche i Ryan; 3000 m z przeszk.: Vincent; wzwyż: Sneazwell i Peckham; tyczka: Filshie; trójskok: Tomlinson; młot: Leffler.

Austria finansuje przygotowania

Austria zdobywa się na duży wysiłek, by olimpijskie przygotowania jej reprezentantów okazały się skuteczne.Komitet Olimpijski Austrii ogłosił, że asygnuje 913.000 szylingów na wydatki, związane z przygotowaniem czołówki. W kwietniu bawił w Wiedniu 3 tygodnie, trenując skoczków do wody, znany amerykański fachowiec Mills. Pływacy uczestniczyli w zgrupowaniu treningowym w Holandii, gdzie zajęciami kierował znakomity trener australijski Carlile. Przedstawiciel KOl Austrii oświadczył, że do Tokio wysłany zostanie każdy zawodnik,mający szanse znalezienia się w pierwszej dziesiątce. Do 15 lipca będą zakończone wszystkie kontrolne zawody, po których zostanie ustalony skład reprezentacji.

Materiały zebrała: E.Cunge

Z ŻYCIA KLUBÓW OLIMPIJCZYKA

10 tysięcy z paszportem

Coraz poważniejszą rolę w rozwoju sportu i zbliżeniu narodów odgrywają wszelkie imprezy międzynarodowe. Kibice sportowi żyją bardzo tymi imprezami, gdyż uważają że jest to najlepszy sprawdzian poziomu rodzimego sportu i radośnie przeżywają sukcesy, a głęboko odczuwają porażki. Wychodząc więc na przeciw zainteresowaniom o naszych sportowych kontaktach międzynarodowych Klub Olimpijczyka zorganizował na jednym z kwietniowych czwartków spotkanie z naczelnikiem Wydziału Zagranicznego GKKFiT M i e c z y s ł a w H a r ą.

Ilość startów zagranicznych naszych sportowców stale wzrasta. Jest to nie tylko wynikiem mnożących się kalendarzowych imprez międzynarodowych, ale i dużym zapotrzebowaniem na tego rodzaju kontakty zbliżające różne narodowości.Ot,choćby Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej we Francji nie kogo innego, ale właśnie sportowców wybrało sobie jako najbardziej reprezentatywnych ambasadorów naszego kraju, których chciało pokazać publiczności francuskiej.

Tak więc w bieżącym roku około 10 tysięcy naszych zawodników i zawodniczek przekroczy granice Polski i mniej więcej taka sama liczba sportowców zagranicznych startować będzie w Polsce. Mimo tych niemałych przecież liczb wyjazdy sportowców nie stanowią rekordu wśród ogółu udających się za granicę przedstawicieli kultury i sztuki, naukowców na staże naukowe i kongresy, pracowników central handlu zagranicznego itp. Jedno jest jednak niewątpliwe, że wyjazdy sportowców najmniej obciążają dewizowe konto naszego państwa, bo przyjęta zasada korzystania o ile tylko można z polskiej komunikacji samolotowej, przy zapewnieniu przez zagranicznych organizatorów pokrycia kosztów pobytu ekip na ich terenie stwarza wyjątko-

kowo dogodne warunki dla sportowych kontaktów międzynarodowych.

W naszych obliczeniach trzeba iść dalej. Wiele wyjazdów nie tylko że nie obciąża naszego budżetu, ale przynosi korzyści dewizowe. Drużyny piłkarskie udające się do USA lub w niektórych wypadkach na zachód Europy, hokeiści podczas tournee z drużynami klubowymi zachodu i inni przywożą dewizy za udział w meczach. Im poziom danej dyscypliny jest wyższy, tym drużyna bardziej poszukiwana i ceny wyższe. Są to oczywiście wpływy do kas związków sportowych czy PKOl.

Kiedy powyższe wątpliwości niektórych uczestników spotkania czwartkowego zostały rozwiane przez autorytatywną osobę, wtedy na tapetę dyskusji weszły sprawy nieprzyjemne, nie tylko dla sportu, ale dla społeczeństwa w ogóle - przestępstwa celne przy przekraczaniu granicy. Nikt nie negował, że takie wypadki istnieją, ale fama o nich jest zwykle rozdmuchiwana tak co do zakresu przestępstwa jak i ilości winnych, że urasta do zastraszających rozmiarów, gdy tymczasem nieliczny procent wyjeżdżających sportowców wchodzi w kolizję z przepisami celnymi. W każdym razie nie są oni jedyną grupą, w której zdarzają się takie fakty, gdyż grupy artystyczne, muzyczne i wiele wiele innych mają swoich negatywnych bohaterów. Jest tylko jedna różnica między sportowcami a innymi - o sportowcach piszą a o tamtych ani słowa. I tu przejawia się raz jeszcze niezwykła operatywność dziennikarzy sportowych.

Na spotkaniu wielu uczestników dowiedziało się po raz pierwszy o nieznanej ogółowi sprawie wyróżnienia polskiej ekipy olimpijskiej w Rzymie za ich kulturę i sportowe koleżeństwo. Na ponad 80 uczestniczących w Igrzyskach ekip tylko kilka dostało to zaszczytne wyróżnienie. I chyba tym akcentem przeciwstawiającym kulturę ogółu wyjeżdżających sportowców - nielicznym wypadkom niewłaściwej postawy należy zakończyć relację tego wieczoru, który obfitował w pasjonujące wypowiedzi na temat naszych kontaktów zagranicznych.

O kierunkach w architekturze sportowej

Jeden z najwybitniejszych naszych architektów prof. inż. Jerzy Hryniewiecki, twórca stadionu X-lecia mówił niezwykle interesująco na Klubowym czwartku dyskusyjnym o kierunkach w architekturze sportowej.

Liczne grono słuchaczy przybyłych na to spotkanie zapoznało się z działalnością współczesnych architektów budujących obiekty sportowe. Pracują oni nad stworzeniem nowoczesnej formy tych obiektów, które byłyby również efektowną kolorystyczną ramą dla imprez sportowych. Stąd największe areny, stadiony olimpijskie stają się wciąż piękniejsze.

Prof. Hryniewiecki przypomniał, że podczas Olimpiady w Rzymie rozegranie biegu maratońskiego na tle Łuku Konstantyna przy świetle reflektorów sprawiło na wszystkich niezwykłe wprost wrażenie. Areny najbliższych Olimpiad w Japonii i Meksyku będą również bardzo ciekawe. Obydwa te kraje posiadają najnowocześniejszą obecnie na świecie architekturę, która rozwija się na narodowych tradycjach. Szczególnie w Meksyku, oparta na wzorach Azteków, jest niezwykle interesująca i atrakcyjna.

Dzisiejsze stadiony, to już nie tylko arena i trybuny, ale także skomplikowany węzeł komunikacyjny, którego zadaniem jest szybkie rozładowanie wielotysięcznego "korka" samochodowego oraz zabezpieczenia dla kilkudziesięciu tysięcy widzów jak najkorzystniejszych arterii pieszych. Ciekawe wywody prof. Hryniewieckiego ilustrowane były pięknymi kolorowymi przezroczami z największych i najnowocześniejszych obiektów sportowych świata. Wyświetlano również krótki film o obiektach sportowych w Tokio - miejscu najbliższej Olimpiady.

W dyskusji głos zabierali: inż. Tadeusz Kuchar, inż. Romuald Wirszyłło, dyr. Antoni Miller, inż. Kmiciński i inni.

Jak duże zainteresowanie wywołał wieczór prof. Hryniewieckiego niech potwierdzi fakt, że obok wybitnych osób jak: pisarze Jan Parandowski, prezes PKOl Włodzimierz Reczek, zjawili się licznie inżynierowie, budowniczowie obiektów sportowych, działacze sportowi i dziennikarze.

Obok tych osób dostrzeżono również uczniów warszawskich techników budowlanych, którzy z zapartym oddechem słuchali wypowiedzi mistrza architektury sportowej oraz dyskusji, korzystając z gościnnych dla młodzieży progów Klubu Olimpijczyka.

Maria Kwaśniewska-Maleszewska

Olimpijczycy wśród młodzieży

Zainicjowane na początku tego roku przez redakcję sportową Polskiego Radia w Warszawie i Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego spotkania młodzieży szkolnej z olimpijczykami cieszą się ogromnym powodzeniem. Na miejsce spotkać wybrano miejscowości, gdzie młodzież jak i starsi, nie mieli do tej pory możliwości bezpośredniego zetknięcia się z naszymi czołowymi sportowcami. Dotychczas odbyło się 5 takich spotkań: w Sadownem w województwie warszawskim, dwa w Krynicy oraz w Gnieźnie i Zamościu.

Spotkania rozpoczęły się w Sadownem - miejscowości gdzie redakcja sportowa Polskiego Radia patronuje od dłuższego czasu w tamtejszej szkole i gdzie wybudowano przy pomocy redakcji stadion szkolny. Spotkanie w Sadownem odbyło się 8 lutego, w dniu rozpoczęcia wojewódzkich finałów Szkolnych Igrzysk Zimowych. Olimpijczyków reprezentowali: Maria Kwaśniewska-Maleszewska oraz Ryszard Malcherczyk. Rozmowy z nimi przeprowadzili redaktorzy Tadeusz Pyszkowski i Janusz Szałkowski. Następnie młodzież zadawała olimpijczykom pytania, a potem odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu tanecznego i wokalnego miejscowej szkoły.

Dwa spotkania w Krynicy w połowie lutego, w których uczestniczyli Zbigniew Makomaski i Janusz Sidło odbyły się w ramach finałów Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W sali teatralnej Domu Zdrojowego zebrało się około tysiąca młodych sportowców. Podobnie jak i w Sadownem olimpijczycy otrzymali wiązanki kwiatów i drobne upominki. Przez cały czas trwania Igrzysk byli oni gośćmi Komitetu Organizacyjnego. Często widywano ich na trasach narciarskich i torze saneczkowym w cza-

sie rozgrywania zawodów, zawsze obleganych przez młodych sportowców.

W czasie spotkań Zbigniew Makomaski i Janusz Sidło,opowiadali o swojej sportowej karierze, podkreślali, że sport sprawia im przyjemność, że dopóki uprawia się go z przyjemności, dopóty osiąga się wyniki. Mówili też o tym, że nie należy zbyt wcześnie zaczynać specjalizacji, a bawić się uprawiając różne dyscypliny i dopiero po dobrym przygotowaniu ogólnorozwojowym przystępować do specjalizacji. Mówili młodzieży o wychowawczej roli sportu, który nie tylko bawi, ale zaprawia do życia i umiejętnego traktowania zarówno radości sukcesów, jak i goryczy porażki.

Spotkania w Gnieźnie i Zamościu miały podobny charakter z tym, że nie odbywały się one w ramach większej imprezy sportowej. Mimo to stały się one swego rodzaju świętem sportowym młodzieży szkolnej. Warto podkreślić, duże zainteresowanie spotkaniami ze strony miejscowych władz partyjnych i rad narodowych. Należy sądzić, że pomoże to do dalszego rozwoju sportu w szkołach.

W spotkaniu w Gnieźnie 21 marca wzięli udział: Zdzisław Krzyszkowiak, Zbigniew Orywał i Alfons Flinik, a w Zamościu 25 kwietnia Maria Kwaśniewska-Maleszewska i Jerzy Wojnar.

W Gnieźnie rozegrano najpierw zawody w grach sportowych,a następnie w spotkaniu z olimpijczykami wzięło udział około 700 uczniów i uczennic oraz rodzice. Nasi olimpijczycy odpowiadali na wiele pytań i rozdali setki autografów. I tu odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów miejscowych szkół.

W Zamościu powitanie olimpijczyków nastąpiło na stadionie miejskim w obecności kilku tysięcy młodzieży szkolnej. Po defiladzie sportowców miejscowego MKS i SKS rozegrane zawody lekkoatletyczne. Następnie część młodzieży i rodziców wzięła udział w spotkaniu z olimpijczykami w sali kina. Spotkanie zakończono częścią artystyczną w wykonaniu młodzieży.

Warto dodać, że Polskie Radio nadało ze wszystkich tych spotkań specjalne audycje w programie ogólnopolskim,a rozgłośnie regionalne poświęciły im również swoją uwagę.

Janusz Szałkowski

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ



W artykule zatytułowanym "Tokio to nie Rzym", znany trener lekkoatletyczny Gabriel Korobkow notuje swe uwagi na temat: jaka powinna być reprezentacja ZSRR w Tokio. Oto co stwierdza w skrócie popularny trener państwowy.

Proste i zrozumiałe zdanie: "Tokio - to nie Rzym" ma dla lekkoatletów, przygotowujących się do XVIII Igrzysk Olimpijskich specjalne znaczenie. Zawody w Tokio będą się rozpoczynały o 9 i 10 rano, a kończyły o 15-16. To oznacza,że wg moskiewskiego czasu będą się zaczynały o 3-4 nad ranem i kończyły o 9-10 rano. Jak wykazało nasze doświadczenie, dopiero po 11-12 dniach pobytu, wielu naszych zawodników dało sobie radę z tą różnicą czasu. Natomiast w okresie wcześniejszym dochodziło do różnych dziwolągów, że przypomnę tylko rzuty oszczepem Elwiry Ozoliny podczas 7 dnia jej pobytu w Tokio. Niedość, że jej wyniki były o dobre 6 metrów gorsze od jej rekordu, to ogarniała ją taka senność, że trener musiał kłuć ją dosłownie szpilką, by się obudziła. To było o godz. 14 czasu tokijskiego.

12 października 1963 r. temperatura powietrza wynosiła 22 stopnie C, a wilgotność - 22%, pogoda była idealna. Ale już po 3 dniach podczas biegu maratońskiego wilgotność podniosła się do 85% i Wiktor Bajkow, mimo dobrej formy i kondycji osiągnął wynik o 4-5 minut gorszy od zamierzonego.To samo zresztą przytrafiło się Belgowi Vandendriesche. Już te dwie okoliczności: różnica w czasie i klimatyczne komplikacje wystarczyłyby, żeby postulować dla reprezentantów specjalny zapas pewności. Ale to nie wszystko. Przygotowanie do startu wymaga przeprowadzania do ostatniej chwili normalnych pełnowartościowych treningów kondycyjnych, do których organizm jest przy-

zwyczajony. W warunkach olbrzymich odległości w Tokio, trening dla ponad tysiąc zawodników będzie przedstawiał niemało trudności.

Do Rzymu przywieźliśmy dobrą drużynę. Wielu naszych reprezentantów ustanowiło tam swe rekordy życiowe. Wspomnijmy choćby Szawłakadze, Cybulenko, Kriepkinę, Błotnikowa, Diesiatczykowa itd. Było to możliwe, ponieważ warunki rzymskie były świetne. Nie było tam przeszkód, jakie czekają nas w Tokio. I dlatego nie mamy prawa liczyć na to, że nasi lekkoatleci osiągną tam lepsze wyniki, aniżeli w okresie poprzedzającym Olimpiadę. "Zapas pewności", o którym mówiłem musi polegać na tak dobrym przygotowaniu i takiej stabilizacji wyników przed Igrzyskami, by zagwarantować sukcesy w Tokio wbrew niepomyślnym warunkom startu.

Reprezentacja olimpijska ZSRR zostanie ustalona po mistrzostwach Związku Radzieckiego 27-30 sierpnia w Kijowie. Stworzenie ekipy silnej w całym przekroju, a nie tylko w indywidualnych osiągnięciach, wyrównanej we wszystkich 36 konkurencjach programu lekkoatletycznego - oto zadanie, któremu musimy sprostać, jeśli chcemy powtórzyć sukces z Rzymu. Wymaga ono specjalnych przygotować i intensywnej zaprawy zimowej bez której nie do pomyślenia jest zdobycie koniecznej wytrzymałości fizycznej i odporności psychicznej. Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że ci zawodnicy, którzy okres przejściowy między roztrenowaniem po sezonie i rozpoczęciem treningu zimowego zużyli na trening, a nie na odpoczynek, jak to zrobiło wielu naszych zawodników - rozpoczęli sezon wiosenny z większym zapasem sił i energii, aniżeli tamci koledzy. Mimo iż to się może wydać paradoksem, lepiej wypoczęci okazali się ci, którzy nie wypoczywali, a nie ci, którzy spędzili listopad w nieróbstwie. Dotyczy to zwłaszcza biegaczy. Życie domaga się rewizji wielu przestarzałych poglądów, a jednym z nich jest owa "konieczność" pasywnego okresu przejściowego. Ta zła, jak się okazuje, tradycja łamiąca nieprzerwany bieg treningowego procesu, jest przyczyną powolnego wzrostu wyników u wielu naszych biegaczy. I nie tylko biegaczy...

Nasi sprinterzy trenowali tej zimy biegi na przełaj po śniegu, nasze sztafety skierowały cały swój wysiłek na zau-

tomatyzowanie zmian, nasi miotacze dużo godzin spędzali na treningach siłowych i szybkościowych. Jeszcze niedawno Parry O'Brien, trenując z naszymi zawodnikami podnoszenie ciężarów, w sali powiedział o radzieckich miotaczach, że są słabi, jak kocięta. Dziś już by tego nie powiedział, ponieważ nasi najlepsi miotacze kuli robią przysiady ze sztangą, ważącą grubo ponad 250 kg, biorą na pierś sztangę 165-170 kg,wyciskają leżąc sztangę 220 kg. I dlatego wierzę w postępy naszych miotaczy kuli.

Tak samo jestem przekonany, że dobre wyniki bęgą mieli biegacze. Obecnie już nie doza 150-200 km, lecz 450-650 km, stanowi ich miesięczną porcję i to musi dać rezultaty.Opierając się na zimowych i wiosennych przygotowaniach naszych lekkoatletów żywię nadzieję, że desygnowana w Kijowie reprezentacja będzie dysponowała takim zapasem sił i umiejętności, który w dowolnych warunkach powinien zapewnić jej sukces na Igrzyskach w Tokio (ec).

Kto ma rację?

Wiele dyskusji w świecie lekkoatletycznym wywołały dość sprzeczne teorie o celowości treningu, wygłoszone na międzynarodowym zjeździe trenerów w Dortmundzie.Przeważały tam trzy główne teorie. Jedna, reprezentowana przez niektórych Niemców z NRF, a zwłaszcza Waldemara Gerschlera propagowała trening "sercowy", polegający przede wszystkim na interwałach. Druga, reprezentowana przez Szweda Goestę Olandera i Australijczyka Percy Cerutty, głosi racjonalność treningu "naturalnego", rozluźnionego biegu na łonie przyrody po urozmaiconym leśnym lub plażowym terenie. I wreszcie trzecia,broniąca przez Nowozelandczyka Artura Lydiarda, polega na stosowaniu treningu "maratońskiego". Do uczonej dyskusji wtrącił się nieoczekiwanie exrekordzista świata, Belg Roger Moens, twierdząc na podstawie własnych bogatych doświadczeń, że najlepszy jest trening naturalny, zindywidualizowany i, że gdyby taki stosował w swej karierze, miałby o wiele lepsze wyniki.

Kwiaty i plany

Tokio przyodziało się w biało-różowy strój. W ogrodach i parkach stolicy zakwitły wielkie czapy delikatnych kwiatów, opiewanych tylekroć w tutejszych narodowych pieśniach. Kwiecień uradował tokijczyków ciepłem poranków, a temperatura zachowuje się, jak na tę porę roku, niezwykle, albowiem rtęć podnosi się na termometrze do 22 stopni ciepła w cieniu.

Wraz z ciepłem do stolicy Japonii powrócili także sportowcy. Chłodne miesiące zimowe większość z nich spędziła w specjalnych obozach na południu kraju. Całe bogactwo powróciło do domów zdrowe, rześkie, pięknie opalone. Niedawne - pisze korespondent radziecki - miałem okazję spotkania się ze skoczkami, którzy przyjechali z Ikasi. Trenerzy oświadczyli mi, że ich podopieczni są w świetnej formie. Szczególnie duże sukcesy osiągnął na sprawdzianach kondycyjnych skoczek w dal Yamada i dwie zawodniczki w skoku wzwyż - Torii i Takeda. Pod kierownictwem trenera Ody Yamada dużo pracował nad zwiększeniem szybkości rozbiegu i opanowaniu ruchów w powietrzu. Na zakończenie zimowego sezonu udało mu się wykonać zadanie - skoczyć na odległość 7.67 m.

Również kobiety nie pozostały w tyle. Torii uzyskała 167, a Takeda 164 cm. W dobrej formie jest również Ikuko Yoda, która zamierza przebiec na Olimpiadzie 80 m pł. w czasie 10.4 - - 10.5.

Następnym etapem po startach krajowych na otwarcie sezonu będzie udział lekkoatletów w zawodach zagranicznych. Yamada, Otsuba, Narita i mistrz biegu z przeszkodami - Yasuda udali się już w końcu marca do USA.

Na ogół zima dowiodła, że szanse Japończyków na otrzymanie złotych medali olimpijskich bardzo wzrosły. Lekkoatleci twierdzą, że zdobędą 3 złote medale: w rzucie młotem, maratonie i 80 m pł. kobiet. Z pozostałych dyscyplin sportowych Japończycy liczą na wiele medali w gimnastyce, judo, siatkówce i zapasach. Ich wysiłki poprawienia swych możliwości również w innych dziedzinach są godne podziwu. Duże postępy zrobili np. pięściarze, z których Karazawa, Siratori i Masua -- studenci Uniwersytetu Waseda - rokują duże nadzieje. Cała trójka ma za

sobą wiele międzynarodowych spotkań. Oczekuje się, że drużynowo pięściarze japońscy powtórzą sukces ostatnich gospodarzy Olimpiady - Włochów, którzy zdołali w Rzymie wygrać sześć złotych i srebrnych medali. Poprawił się również poziom koszykówki. Po rzymskich doświadczeniach z olbrzymami amerykańskimi zaczęto poszukiwać wysokich chłopców. Znaleziono czterech "olbrzymów", mających 183 cm wzrostu.

Z wielkim uporem przygotowują się do Igrzysk maratończycy. Po zwycięstwie olimpijskim w Rzymie bosonogiego Bikili Abebe, udał się do Etiopii, celem rozgryzienia sekretu jego sukcesów, stary lis Okabe. Jego zdaniem Abebe zawdzięczał swe zwycięstwo treningom w rozrzedzonym powietrzu na wysokości "meksykańskiej".

O zajęciach gimnastyków opowiedział mi trener Cuwakki. Na koniec maja przewidziane są kwalifikacyjne zawody, wszyscy więc gimnastycy pilnie walczą o jedno z 14 miejsc w drużynie reprezentacyjnej.

Wraz z zawodnikami przygotowują się do Igrzysk różne organizacje, mające nad nimi pieczę. Najaktywniejszy jest tokijski zarząd miejski. Tempo budowy dróg, hoteli i instalacji sportowych jest co prawda bardzo szybkie, ale może właśnie dlatego prace pochłonęły wiele ofiar ludzkich. W latach 1962-1963 było ich 63 osoby, a w tym roku ten ponury rekord będzie zapewne zwiększony. Świat handlowy występuje z arcyciekawymi inicjatywami. W tokijskim domu towarowym Seibu organizowano konkurs olimpijskich pamiątek. Wystawiono 1200 eksponatów, z których dziesiątki wyróżniono. Do otwarcia Igrzysk pozostało już tylko 5 miesięcy. Japonia nie zrezygnowała z zorganizowania najlepszej z dotychczasowych Olimpiad (e.c).



Włosi lamentują. CONI (Włoski KOl) się wzrusza. Sport włoski bowiem, dusi się po sukcesach na Igrzyskach w Rzymie. Gorączkowo więc się szuka, gdzie są tego przyczyny...

Czemu wreszcie służą Igrzyska Olimpijskie, jeśli nie potrafią wzniecić bardziej długotrwałego zainteresowania spor-

tem w kraju, który był ich organizatorem.Działacze włoscy myślą o tym nieustannie, zadając sobie wzajemnie pytanie o przyczynach tego zjawiska.

Mam przed oczyma tygodnik sportowy półwyspu Apeninskiego - tygodnik, który na pierwszy rzut oka wydaje się pod względem tematyki - wszechsportowym. Jest to najpopularniejszy i najpoczytniejszy tygodnik we Włoszech. Objętość numeru, który czytam ma 56 stron. A oto jaki jest podział na dyscypliny tych 56 stron: piłka nożna - 33 strony, kolarstwo - 6 stron, lekka atletyka, sport samochodowy, boks, jeździectwo, rugby - dla każdej z tych dziedzin przeznacza się zaledwie 2 str.Wioślarstwo i pływanie - po 1 stronie, sprawy ogólne - 5 stron.

Jak więc widać z powyższego wielkie sporty olimpijskie są zredukowane do minimum, a przewagę mają dwa sporty, w których kwitnie zawodowstwo.Prasa jest wyrazicielem opinii społecznej. Ale prasa ją również kształtuje. Wobec tego,że wszystkie czasopisma sportowe we Włoszech inklinują do takich samych proporcji, na co się właściwie skarżą Włosi? Są przecież sami sobie winni. Mają to czego chcieli.(E.C.).

Z RÓŻNYCH CZASOPISM.

Szwajcarskie

Przygotowania na Tokio

Jeszcze mamy 6 miesięcy na treningi, eliminacje itp. dla szwajcarskich sportowców - pisze Neue Zünicher Zeitung. Ilość miejsc jest ograniczona, tylko najlepsi pojadą do Tokio, ich liczbę planuje się na ca 50 zawodników.

Jeździectwo dyscyplina kosztowna, lecz finansowana przez uczestników. Oblicza się 4-osobową ekipę skoczków i 3-osobową do ujeżdżania koni, łącznie 7-8 koni.

Dla 3 konkurencji w strzelaniu z karabinów i 2 konkurencji w strzelaniu z pistoletów, wolno nam zgłosić najwyżej 10 kandydatów. Drużynowe wyniki nie liczą się. Szwajcaria przewiduje 2-3 zawodników na pistolety i 4-5 na strzelanie z karabinów. Strzelcy myśliwcy przygotowują się również,przewidujemy 2 zawodników.

Gimnastycy dążyli do tego, aby wysłać do Tokio nie tylko swoich najlepszych reprezentantów, lecz pełny skład 6-cioosobowego zespołu, który będzie mógł brać udział w walkach drużynowych. Od roku trwają treningi i eliminacje.

W lekkiej atletyce obowiązuje najściślejsza selekcja. Wyniki krajowe wymagają poprawy o ile udział w Tokio ma być aktualny. Obowiązują limity w wynikach, które zadecydują o przyjęciu do kadry olimpijskiej. Do tej pory mamy w kadrze 6 zawodników, a liczymy się z udziałem 8-12.

Szwajcaria ma szanse. W żeglarstwie wyniki są stale poprawiane. Zawodników czekają jeszcze regaty próbne.Przewiduje się udział 8-10 zawodników, choć pełna obsada we wszystkich konkurencjach wymagałaby 11 zawodników plus 2 rezerwowych.

58 wioślarzy trenuje przez całą zimę.Selekcja będzie ścisła. Dla wszystkich klas wymagana jest obsada 26 zawodników (bez rezerwowych). Udział może wziąć 8-10 osób. Należy przypuszczać, że zadecydują wyniki mistrzowskie w Amsterdamie.

Z powodu braku kwalifikowanych zawodników w innych dziedzinach Związek Szermierczy ograniczył się do startu szpadzistów. Jeszcze nie ustalono czy wyjedzie drużyna (4 - 5 osób) czy indywidualni zawodnicy.

Boks w najlepszym przypadku może być reprezentowany 3 zawodnikami: w wadze ciężkiej, średniej i półciężkiej.

W podnoszeniu ciężarów udział w Tokio mają zapewniony tylko zawodnicy z szansami zakwalifikowania do pierwszej dziesiątki olimpijskiej. Limity ustalono na: 300, 345, 375, 390, 405, 420 i 440 kg. Do tej pory nie udało się to żadnemu zawodnikowi.

Z przyczyn finansowych udział Szwajcarii w kolarstwie jest ograniczony. Przewiduje się udział do 5 zawodników; kadra szwajcarska liczy 12 osób.



Najmłodsi kibice - najgorętsze serca

Przed kilku miesiącami delegacja młodzieży Szkoły Podstawowej Nr 133 im. Stefana Czarnieckiego w Warszawie złożyła wizytę w Polskim Komitecie Olimpijskim. Serdecznie przyjmowała ją i pełniła wówczas rolę gospodarza medalistka Olimpijska Igrzysk berlińskich p. Maria Kwaśniewska-Maleszewska.

Z kolei chłopcy i dziewczęta tej szkoły zaprosili przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego na spotkanie z



Rozradowane twarze młodzieży szkolnej świadczą o tym, jak cieszą się z bezpośredniej możliwości porozmawiania z olimpijczykami i z otrzymania od nich cennych autografów. Na zdjęciu autografy rozdają Maria Kwaśniewska-Maleszewska i Andrzej Badeński, za którym stoi sprawozdawca Polskiego Radia Tadeusz Pyszkowski

Fot. M.Szymkowski

całą młodzieżą szkoły. Było to przemiłe spotkanie. Olbrzymia sala gimnastyczna wypełniona po brzegi dziećmi w wieku od 8 do 14 lat. Orkiestra szkolna i chór. Popisy gimnastyczne. Sportowa zgaduj-zgadula.

W spotkaniu tym, oprócz przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego w osobach p.Marii Kwaśniewskiej -- Maszelewskiej, Andrzeja Badeńskiego, jednego z najbardziej utalentowanych 400-metrowców świata oraz działaczy PKOl Józefy Weinbergowej i Stanisława Szyszłło, wzięli udział - Kier.Radakcji Sportowej Polskiego Radia Tadeusz Pyszkowski i red. Przeglądu Sportowego p.Aleksandra Korolkiewiczowa.

Kolejne spotkanie olimpijczyków z młodzieżą szkolną miało w sobie wiele uroku i... olimpijskiej powagi. Były hymny: polski i olimpijski. Koncert orkiestry szkolnej.Wręczenie proporczyka olimpijskiego usportowionej szkole bielańskiej,srebrnych odznak olimpijskich kierownictwu szkoły, z. dyr. Janem Brodnickim na czele. Wzruszającym był moment, gdy młodzież szkoły, z zebranych wśród siebie złotówek, przekazała na Polski Fundusz Olimpijski kwotę 1.000 zł z życzeniem pomyślnych przygotowań i startu polskich olimpijczyków w Tokio.

Zafascynowanej obecnością wielkich gwiazd sportowych młodzieży, opowiadała o swej bogatej karierze sportowej przemiła w swym bezpośrednim kontakcie p. Marysia Kwaśniewska-Maleszewska, była rekordzistka Polski w oszczepie,znakomita wieloboistka, rekordzistka świata w rzucie oszczepem oburącz i zdobywczyni medalu olimpijskiego w oszczepie na Igrzyskach Olimpijskich w roku 1936 w Berlinie.

Andrzej Badeński, który niedawno jeszcze uczęszczał do podobnej szkoły podstawowej, dziś 21 letni mistrz Polski w biegu na 400 metrów, nasza nadzieja na olimpijski finał,opowiadał o swych wrażeniach z zawodów na niejednym już stadionie świata.

Długo jeszcze po spotkaniu i części oficjalnej p.Kwaśniewska i Badeński nie mogli opuścić sali, oblężeni przez setki dzieciarni, której musieli udzielić autografów.

Olimpijski koncert

Jeszcze mamy żywo w pamięci wizytę złożoną naszym olimpijczykom w Warszawie przez pisarza Jana Parandowskiego oraz pianistę Witolda Małcużyńskiego, a już polski sport olimpijski doznał nowego i to jakże miłego kontaktu ze światem kultury, tym razem z Państwową Filharmonią we Wrocławiu.

Dyrekcja tej kulturalnej placówki w osobach dyrektorów Ormidzkiego i Palińskiego, wraz ze swoim zespołem orkiestralnym, przy pomocy Wrocławskiego Komitetu Współpracy z PKOl, zorganizowała olimpijski koncert popularno-symfoniczny,z którego całkowity dochód przeznaczono na poparcie Funduszu Olimpijskiego.

Omawiany koncert zaingurował X-lecie działalności Państwowej Wrocławskiej Filharmonii i fakt ten nie ma chyba precedensu w historii naszego ruchu olimpijskiego, mimo iż przecież chlubimy się wielkimi osiągnięciami olimpijskimi, medalami ludzi pióra Wierzyńskiego, Parandowskiego, grafików Skoczylasa, Konarskiej, muzyków Turskiego,Spissaka i innych. Toteż wejście twórców wrocławskich w świat sportowy, w świat olimpijski w nowej formie i myśli, jak też zrozumienie ducha pięknej idei olimpijskiej, został przyjęty z wdzięcznością i uznaniem przez Polski Komitet Olimpijski.

W odświętnie przystrojonej auli Politechniki, tymczasowej siedzibie Państwowej Filharmonii Wrocławskiej, pod znakiem pięciu kół olimpijskich, zasiadł zespół orkiestry symfonicznej rozpoczynając koncert finałem symfonii olimpijskiej Zbigniewa Turskiego pod batutą Jerzego Zabłockiego.

Następne utwory muzyczne przeplatane były wystąpieniami naszych byłych, obecnych i przyszłych olimpijczyków zaproszonych przez organizatorów, a przyjętych niezwykle ciepło i serdecznie przez licznie zgromadzonych na sali słuchaczy.

Maria Kwaśniewska - medalistka z Olimpiady w Berlinie przekonała zebranych swym wystąpieniem, że wielu spośród tych, którzy kiedyś zdobywali laury olimpijskie, nie rozstają się z ideą ruchu olimpijskiego, a popularyzując ją po dzień dzisiejszy wskazują swoim młodym następcom na możność czerpania z niej piękna i radości życia.

Janusz Sidło - medalista i uczestnik trzech Olimpiad w Helsinkach, Melbourne i Rzymie opowiedział o swoich sportowych przeżyciach i perypetiach olimpijskich.

Marek Kuszewski - szermierz, medalista z Olimpiady w Melbourne uzupełnił olimpijski komplet opowiadając o emocjach walk i zwycięstw.

Młodzi kandydaci do udziału w Olimpiadzie w Tokio - bokserzy bracia Olechowie - wyrazili największe swe pragnienie uczestniczenia w walkach na olimpijskim ringu.

I choć z różnych Olimpiad byli nasi sportowcy - to jednak stanowili jednolity symbol wielkiej rodziny sportowej, która powiązana jest od lat ideą olimpijską realizującą na codzień starożytną maksymę - "W zdrowym ciele - zdrowy duch".

W drugiej części pięknego koncertu orkiestry symfonicznej olimpijskim akcentem była recytacja fragmentu "Dysku Olimpijskiego" w wykonaniu młodej, utalentowanej aktorki Barbary Noskiewicz. Towarzysząca doskonale wypowiedzanemu żywemu słowu cisza, a potem niekończące się oklaski były nowym hołdem dla mistrzowskiego pióra Jana Parandowskiego.

W końcowej części koncertu, po odegraniu przez orkiestrę 3 fragmentów z opery "Carmen" Bizeta, Maria Kwaśniewska w towarzystwie Janusza Sidło wręczyła Państwowej Filharmonii Wrocławskiej proporzec PKOl wraz z podziękowaniami za tak uroczy i pełen pięknych przeżyć wieczór.

Nawarstwiają się pokolenia sportowców wiernych propagowaniu idei olimpijskiej, rosną szeregi twórców, którzy czują potrzebę włączenia się tam, gdzie dostrzegają piękno. I to jest chyba najcenniejsze dla trwałości mariażu sztuki ze sportem.

Wrocławskie koncerty olimpijskie przejdą do historii naszego ruchu olimpijskiego świadcząc o tym, iż powiązania jego z całą kulturą są szczere, trwałe i istotne, nawet wówczas, gdy inni tego jeszcze nie dostrzegają.

Maria Maleszewska

Do Czytelników

Rok 1964 jest dwudziestą piątą rocznicą wybuchu wojny i dwudziestą powstania warszawskiego. Klub Olimpijczyka zamierza w związku z tym zgromadzić możliwie pełną dokumentację o poległych w walkach olimpijczykach oraz zorganizować w miesiącu wrześniu wieczór im poświęcony.

Niniejszym zwracamy się do wszystkich naszych Czytelników w kraju i zagranicą o nadsyłanie możliwie dokładnych danych o poległych olimpijczykach, a mianowicie - 1.imię i nazwisko, 2.gdzie i kiedy poległ, 3.czy wiadome jest miejsce jego pochowania, aby można było roztoczyć opiekę nad grobem.

Wszystkie te wiadomości, za które z góry dziękujemy prosimy nadsyłać możliwie szybko na adres: Polski Komitet Olimpijski - Klub Olimpijczyka,Warszawa, Frascati 4.

Wpłaty na Fundusz Olimpijski (ciąg dalszy)

Za rozprowadzone materiały Fund.Ol. we Francji	Fr.fr.264.-
M.Uramek, Lyon	20.- F.
A.Boniecki	20.- F.
Szczepaniak i niżej wymienieni łącznie	100.- F.

J.Sternik	A.Helbin
B.Rozenberg	E.Modelski
Szymandera	F.Walenczykiewicz
Budzyń	Pipien
J.Tiuryn	Canelles
R.Składzień	H.Gwóźdź
F.Borek	L.Latowski
E.Trusan	Neboit
D.Knakfus	Mme Neboit
Beurthier	Bielski
J.Borecki	

"La Boutique Polonaise", Paris	F. 12.-	
Teresa Unglinik, Nice	F. 16.-	
Leonard Kliks, Paris	F. 20.-	
Bronisław Urbański, Metz	F. 60.-	
bezimiennie	F. 12.-	
Fryderyk Sumara, Lund		Skr.50.-
Nadesłane z Francji:		F. 65.-
Krajnik F.	F. 10.-	
Dyk	F. 2.-	
Szpitalny	F. 3.-	
Anonyme	F. 50.-	
"Semaine Polonaise" Paryż wpłaty nadesłali:		F. 79.50
J.Kuligowski, Haraucort	F. 10.-	
Wacław Proch, Troyes	F. 10.-	
Anna Marciniak, Norroy le Sec	F. 5.-	
Roger Wrona, Mauze Sur le Mignon	F. 20.-	
Jan Wall, Montceau les Mines	F. 10.-	
Stanisław Talarek, Laparade	F. 10.-	
J.Ratajczak, Cusset	F. 10.-	
K.Zadrożny, Sanvignes les Mines	F. 3.-	
Joseph Knop, St.Leonard en Beauce	F. 1,50	
"Le Semaine Polonaise" Paryż SARL(nadeszło bez wykazu)		F. 79.50
Wł.Niedźwiecki, New Britain		$ 5.-
Mieczysław Praiss, Wommelgem		Fr b.50.-
Zamorski Stanisław,Rosselange		F. 5.-
"Semaine Polonaise", Paryż		F.240.-
wpłaty nadesłali:		
Pan Kaczmarek, Paryż	frs. 10.-	
Jerzy Dubiel, Bourges	" 20.-	
Pani Gargol, Paryż	" 5.-	
Jan Niezgoda, Moissey Cramayel	" 5.-	
Thomas Wykurz,Beauwille	" 10.-	
Jan Jakimiuk, St.Georges de Mons	" 50.-	
Józef Maszczyk, Marolles en Hurepoix	" 10.-	
Jan Cierpucha, Croix	" 5.-	
Jan Kuligowski,Haraucourt	" 10.-	od p. Stachurskiego z Nancy

Pan Sikora, Homblieres	frs.	13.-
Pan Bartkowiak, Arras	"	2.-
Marian Tworkowski L'Argentiere la Bessee	"	50.-
Pan Beslerzewski, Libercourt	/	10.-
Henryk Lewandowski St.Andre de Bozio	"	20.-
Józef Mandel, Brunoy	"	10.-
Pan Halaszkiewicz, p/Auzat S/Allier	"	10.-
Lucjan Wojciechowski, Eskilstuna	Skr	20-
Zofia Einbacher, Lund	"	30.-
Koło Przyjaciół Polskich Olimpijczyków - Boston (wpływ z rozprowadzonych odznak)	$	100.-
Filip, Juna i Stanisław Kotarski, Weston, Ont.	$	3.-
Stanisław Szymczak, Lovell	$	2.-
Polski Klub Towarzyski, Windsor	$ can.	15.-
Aleksander Dressler, Kopenhaga	D.kr.	30.-
Edward Markowski, Molndal	S.kr.	25.-
K.S."Orły" Chicago (z rozprowadzonych odznak)	$	108.-
Wacław Sobczyński, Kobenhavn	$	5.-
Józef Jarzewicz, Kobenhavn	D.kr.	10.-
Klub Sportowy "Wisła", Passaic	$	931,18
Tow.Króla Jana III Sobieskiego, Binghampton	$	5.-
Casimir Tomczak, Chicago	$	5.-
Komitet pomocy Polskim Olimpijczykom, Birmingham przekazane przez p.Ignacego de Frenne (z listy)	Fr.fr.	100.-

ze zbiórki wśród:

S.Malinowski	0.10.-
W.Graca	7.6
W.Płonka	7.6
E.Hordyniec	7.-
Mrs.Margoie Hordyniec	7.-
J.Białas	7.-
J.Ajdamowicz	7.-
Dr Cz.Pieńkowski	7.-
T.Naliwko	7.-
M.Nawarecki	7.-
z listy p. S.J.Andrysik	20.-

"Semaine Polonaise" Tygodnik Polski, Paryż		F.fr.	212.12
wpłaty nadesłali:			
M.Lagodziński, Masseube	frs. 1.-		
Lasowski Francois,Masny	" 10.-		
anonyme	" 10.-		
major Henry C.Bielski Evreux Fauville	" 20.-		
Pani Inglot, Athis Mons	" 10.-		
Pan Niedzielak,Corbeil-Essonnes	" 10.-		
Władysław Piekarz,Quaregon,Belgia	" 7.87		
Pan Szczepaniak, Wasquehal	" 10.-		
Pan Lossowski, Mouvaux	" 10.-		
Pan Lass, Bethune	" 5.-		
Pan Madajczak, St.Leonard	" 2.-		
Pan Bodarczyk, Giraumont	" 5.-		
Pan Piątek, Valenciennes	" 5.-		
Pan Kielner, Guesnain	" 5.-		
Pan Gorzelańczyk,Monceau-les-Mines	" 10.-		
Pan Wieczorek, Commentry	" 10.-		
Pan Wójcik, Exincourt	" 13,25		
Genevieve Boutillot,Noisy le Sec	" 8.-		
Barbara Pudlo, Montlucon	" 10.-		
J.Czarnecki, St.Quentin	" 5.-		
G.Lebowski, Guenange	" 20.-		
Wiktoria Czak, Avesnes S/Helpe	" 5.-		
Antoni Leśniak, Barlin	"" 10.-		
Pan Ratajczak, Cusset od pań Waggi, Getruda i p.Brosse	" 5.-		
Jan Koziarski, Hälsingborg		S.kr.	10.-
John Wiśniowski, Goodman, Wisc.		$	10.-
Stanisław Zamorski, Rosselange		F.fr.	5.-
Napoleon Łukaszewicz, Poitiers		$	21.-
Emilia Lorent-Brzostek, Liege		F.b.	450.-